

Kobiety dyskutują nad sprawami IV Plenum



Ostatnio odbywają się na terenie naszego województwa powiatowe zjazdy produkcyjnych kobiet wiejskich. Dalszy rozwój hodowli, organizacja spółdzielni zdrowia, zrzeszenia producentów kukuřy i innych form prostej kooperacji, potrzeby kulturalne wsi — oto niektóre tylko sprawy będące tematem obrad zjazdów kobiecych.

NA ZDJĘCIU: fragment sali obrad na zjeździe produkcyjnych kobiet pow. łódzkiego. Przemawia Aleksandra Powulska ze wsi Krzywice, gromada Rąbień.

Młodzież łódzka obchodzi 10 rocznicę zainicjowania współzawodnictwa pracy wśród młodych robotników

10 lat temu w zakładach włókienniczych „Poznańskiego” (obecnie ZPB im. Marchlewskiego), „Widzewskiej Manufakturze” (WZPB i Maja) i „Buhlego” (ZPJ im. Wróblewskiego) w Łodzi wywieszono duże tablice z nazwiskami młodych produkcyjnych robotników. Obok każdego nazwiska wypisano dzienne wyniki produkcyjne.

Młodzież robotnicza z inicjatywy Związku Walki Młodych zorganizowała współzawodnictwo pracy nazwane MŁODZIEŻOWYM WYŚCIGIEM PRACY. Za przykładem młodzieży łódzkiej poszli młodzi górnicy i hutnicy Śląska, młodzi robotnicy Krakowa. Do współzawodnictwa przystąpiła również młodzież robotnicza Dolnego Śląska, a wkrótce ogarne ono cały kraj.

Dalszy ciąg na str. 2

147-letni kolchoźnik



Jednym z najstarszych ludzi, żyjących w Kraju Rad jest 147-letni obywatel Azerbejdżanu Machmud Ejuazow. Wiek, w którym mieszka, położona jest na wysokości 2.100 m. nad poziomem morza. Staruszek czuje się doskonale, często jeździ konno, przechadza się po polu i ogrodzie. Ponad 100 lat zajmował się hodowlą owiec, wędrował ze stadami po górach i dolinach.

Niedawno sędziwy kolchoźnik był w Moskwie, gdzie odwiedził Kreml, Wszechzwiązkową Wystawę Rolniczą, Uniwersytet i Akademię Nauk.

Machmud Ejuazow jest głową rodziny liczącej 152 osoby. Najstarsza jego córka ma około 120 lat.

NA ZDJĘCIU: Machmud Ejuazow w rozmowie z prawniczką Pari i najmłodszym z rodu 4-miesięcznym praprapravnukiem.

Zamach w Paryżu

W Paryżu, w sali Towarzystwa Naukowego odbył się wielki wiec obradów politycznych poświęcony sytuacji w Algierze.

Po zakończeniu wiecu nieznani sprawcy rzucili przed wejściem do sali granat, który wybuchł i zranił 8 osób. Wiedząc o tym zamachu wywołano powszechne oburzenie francuskiej opinii publicznej.

PLAN OGRZEWANIA KLIMATU SYBERII



Członek Akademii Nauk ZSRR, profesor Martin opowiedział przez radio moskiewskie o wielkim planie przeobrażenia klimatu północnej Syberii, o nowym wielkim planie wykorzystania energii atomowej dla pokojowych celów — dla dobra całej ludzkości. O tym niezwykłym planie — budowy wielkiej tamy w cieśninie Beringa —

czytaj na str. 2

Min. Mołotow: Radziecka delegacja robi wszystko, by osiągnąć porozumienie

Dziś rozpoczyna się konferencja 4 ministrów spraw zagranicznych Red. Golde depeszuje z Genewy

Oficjalne dni Genewy rozpoczęły się w środę dnia 26 października, gdy o godzinie dwunastej trzy samoloty z delegacją radziecką, na której czele stał min. Mołotow. Jeszcze przed dwunastą zebrał się przedstawicielstwo rządu szwajcarskiego, na 1 odczytanie prasa, aby przywitać i usłyszeć szefa delegacji radzieckiej. Jesteśmy poddani bardzo szczegółowej kontroli. Przy wejściu na lotnisko żandarmeria szwajcarska badała nasze teści i kleszenie, jeśli są nadmiernie wypoczęci. Kinooperatorzy i fotoreporterzy mają otwarte aparaty, jednym słowem, zwykły obrządek bezpieczeństwa, tak dobrze nam znany z lipcowej konferencji szefów rządów czterech mocarstw.

Gdy otworzyli się drzwi kabiny 1 na stopniach pomostu ukazał się min. Mołotow, przez szeregi zebranych dziennikarzy przebiegł szmer. „Dobrze wygląda — mówi stojący obok mnie dziennikarz austriacki — lepiej niż w lipcu”. Istotnie Mołotow w lipcu przed urlopem, był bardzo blady. Teraz jest opalony, uśmiechnięty, jak gdyby odjechał mu dziesięć lat.

Przewodniczący delegacji radzieckiej mówił o wielkich zadaniach, jakie stały przed uczestnikami konferencji i o wielkich nadziejach, jakie wiąże ludzkość z rozpoczynającymi się obradami. Położył ostateczny kres „zimnej wojnie” i utrwalił zaufanie między mocarstwami — oto droga do rozwiązania stojących przed czterema ministrami problemów Radziecka delegacja — stwierdza min. Mołotow — zrobi wszystko, aby osiągnąć porozumienie.

Austria

Izba niższa parlamentu uchwaliła ustawę o neutralności

WIEDEN, 26. 10. Dnia 26 bm. odbyło się posiedzenie Izby niższej (Nationalrat) parlamentu austriackiego. W czasie posiedzenia kanclerz Raab odczytał ustawę o neutralności Austrii. Po trzypodzinnej dyskusji ustawa poddana została pod głosowanie. Przeciwnie ustawie głosowali jedynie członkowie grupy parlamentarnej neofaszyzmu, „Związek niemiecki”. Większość 2/3 głosów ustawę została przyjęta. Przewidywane nieuczestniczenie Austrii w żadnych układach wojennych oraz zabranianie budowy broni bez wojennych na terytorium Austrii.

W przedmowa konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych w Genewie zebrał w Lyonie przedstawicielstwo kol politycznych różnych krajów Wschodu i Zachodu zwracając uwagę światowej opinii publicznej na to, że rządy winny kontynuować wysiłki podjęte podczas konferencji szefów rządów czterech mocarstw w lipcu br. w celu rozładowania napięcia międzynarodowego.

Jeśli chodzi o bezpieczeństwo europejskie, to ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw, w oparciu o plany przedłożone w ubiegłych miesiącach przez jedną i drugą stronę, powinni dojść do porozumienia, które w sposób bardziej skuteczny umożliwiłoby podjęcie do problemu zjednoczenia Niemiec.

Zebrał w Lyonie działacze polityczni dają wyraz pragnieniom, aby rządy, zdając sobie sprawę z dążeń światowej opinii publicznej, położyły kres „zimnej wojnie” i krociły w przyszłości drogą współpracy międzynarodowej.

Akademia z okazji Dnia ONZ

W Domu Dziennikarza w Warszawie odbyła się akademicka z okazji Dnia ONZ, zorganizowana na staraniem Polskiego Towarzystwa Przyjaciół ONZ i Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.

Podczas akademii, której przewodniczył wiceprezes Polskiego Towarzystwa Przyjaciół ONZ, min. J. Sztachelski, red. Henryk Korotyński wygłosił referat pt. „Rola i zadania ONZ w walce o utrzymanie pokoju”.

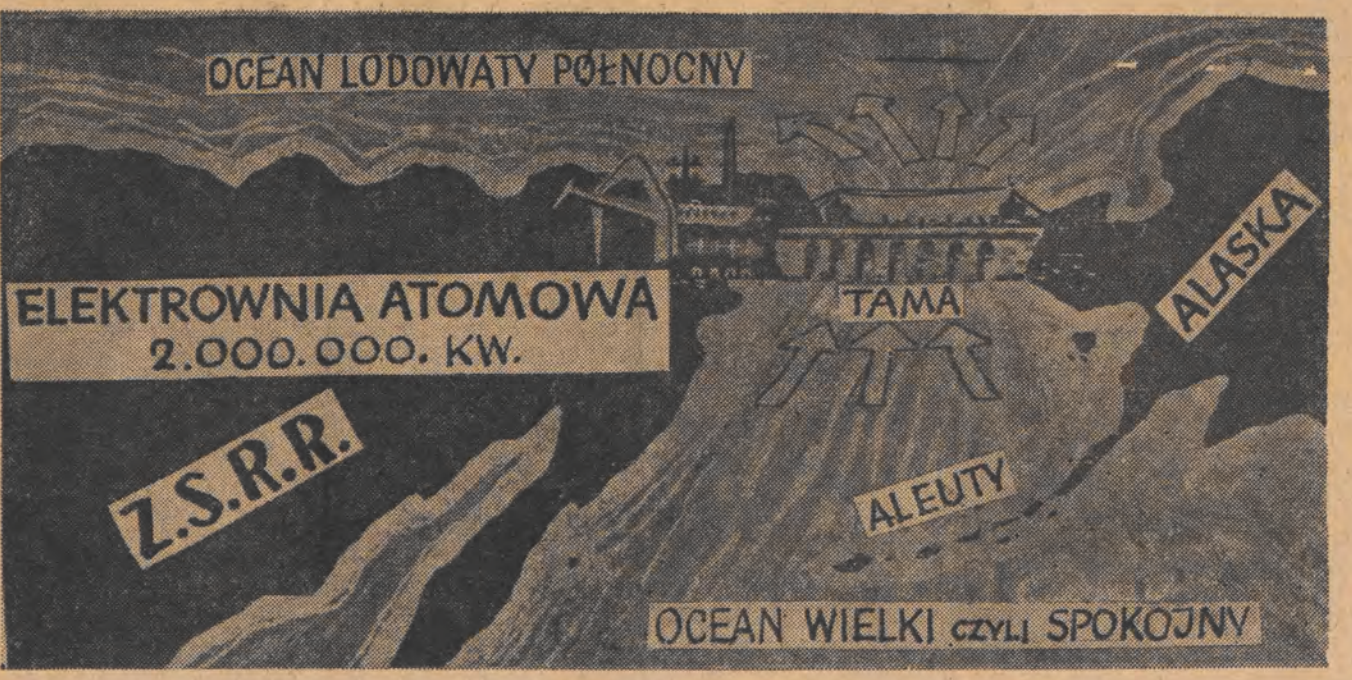
DZIŚ W NUMERZE:

- Saara widziana z Genewy — str. 2
- Zadecydowała praca organizacji partyjnej — str. 3
- Bezduśność wobec spraw młodzieży — str. 3
- Świat się śmieje — str. 3

Pół miliona oszczędności



Tokarz Walery Gumowski z Łódzkich Zakładów Kinotechnicznych jest znany nie tylko jako dobry tokarz, ale i jako świetny racjonalizator. Dzięki pomysłowemu zastosowaniu metody przeciągania kotków, których obróbka trwała dawniej 7 minut — skrócił on czas do 1,2 minuty. Łódzkie Zakłady Kinotechniczne zoszczędziły za ubiegły rok dzięki pomysłowi Gumowskiego ponad pół miliona złotych. Walery Gumowski za swą sumienną pracę został odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi oraz medalem 10-lecia.



PREMIER BURMY ZWIEDZA KRAJ RAD

Jak już podawaliśmy, 20 bm. przybył do ZSRR premier Burmy U Nu. Po kilkudniowym pobycie w Moskwie premier U Nu wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobami wyjechał do Leningradu, po zwiedzeniu którego udał się w dalszą podróż po Związku Radzieckim.

NA ZDJĘCIU: przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Bułganin wymienia uścisk dłoni z premierem Burmy U Nu.



Zabezpieczenie zdrowia robotników to wspólna sprawa lekarzy, związków zawodowych i administracji zakładów pracy

Plenum ZG Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego, Skórzanego i Odzieżowego

W ub. wtorek odbyło się w Łodzi plenum ZG Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego, Skórzanego i Odzieżowego, poświęcone sprawom lecznictwa w przemyśle. Udział w nim wzięli: sekretarz CRZZ — Z. Wasilkowska, przedstawiciel Min. Zdrowia — dr Cholewicki, przewodniczący ZG Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók., Skórz. i Odzież. — Z. Krzywański, przedstawiciel MPL Aniolkiewicz oraz przedstawiciele zarządów okręgowych, zakładów pracy i przemysłowej służby zdrowia z terenu całej Polski.

Referat omawiający dotychczasowy stan lecznictwa przemysłowego w zakładach podległych MPL wygłosił sekretarz ZG — S. Gołębiowski.

W porównaniu z latami ubiegłymi siedmiu placówek przemysłowej służby zdrowia poważnie się rozwinęła. W roku 1949 było zaledwie 147 ambulatoriów, a w nich zatrudnionych 120 lekarzy, obecnie liczba ambulatoriów wynosi 319, lekarzy przemysłowych mamy 440. Poważnie wzrastają nakłady na inwestycje sanitarne i zdrowotne, na ochronę zdrowia matki i dziecka, na rozbudowę leczniczych urządzeń profilaktycznych. Wpływa to na poprawę zdrowotności załóg.

Mimo widocznej poprawy, obecny stan nie jest jeszcze zadowalający. W dalszym ciągu notowany jest wysoki procent zachorowalności wśród robotników. Wynika to m. in. z tego, że w wielu zakładach produkcyjnych zbyt mały nacisk kładzie się na higienę i bezpieczeństwo pracy, na szerzenie oświaty sanitarnej, na właściwe wyposażenie placówek leczniczych. Lekarze przemysłowi również nie zawsze w pełni wywiązują się ze swych obowiązków. Nie przestrzegają okresowych badań, zbyt pochopnie wydają zwolnienia, a z drugiej strony często bezduśnie podchodzą do pacjentów.

W dyskusji uczestnicy plenum wysunęli dużo krytycznych uwag i wniosków zdrowotnej, plenum podjęło uchwałę, która m. in. zobowiązuje ZG, zarządy okręgowe i ognia związkowe do odbywania systematycznych narad z pracownikami przemysłowej służby zdrowia, do kontrolowania stanu higieniczno-sanitarnego w zakładach, do udzielania pomocy komisjom socjalno-ubezpieczeniowym, do czuwania nad realizacją zobowiązań wynikających z umów zbiorowych dotyczących opieki zdrowotnej. Ponadto plenum zobowiązało ZG do wystąpienia do Ministerstwa Zdrowia i MPI o udzielenie jak najdalej idącej pomocy przy usprawnianiu działalności placówek przemysłowej służby zdrowia.

W celu zapewnienia pracownikom jak najlepszej opieki zdrowotnej, plenum podjęło uchwałę, która m. in. zobowiązuje ZG, zarządy okręgowe i ognia związkowe do odbywania systematycznych narad z pracownikami przemysłowej służby zdrowia, do kontrolowania stanu higieniczno-sanitarnego w zakładach, do udzielania pomocy komisjom socjalno-ubezpieczeniowym, do czuwania nad realizacją zobowiązań wynikających z umów zbiorowych dotyczących opieki zdrowotnej.

Poza osiągnięciami zakład posiada także wiele niedociągnięć i błędów. Np. nieregularne dostawy węgla utrudniają poważne trudności przy rozładunku węgla. Brak mechanizacji przy załadunku i wyładunku węgla oraz wagi wagownej utrudniają prawidłową kontrolę zużycia paliwa.

Po referacie rozwinęła się dyskusja, w której między innymi poruszano zagadnienie promowania palaczy. Promowanie poszczególnych zakładów za oszczędności uzyskane w zużyciu węgla w przemyśle bawelnianym uzależnione jest od kształtowania się wyników gospodarki węglowej w całej branży. Tak ustalone normy, jak wykazują doświadczenia, nie są mobilizujące. Poza tym poruszono szereg spraw dotyczących załadunku na odcinku gospodarki węglowej w Ożorkowskich ZPB, w ZPB im. Dubois i innych.

Na marginesie narady należy zaznaczyć, że przyniosła ona niewątpliwie większe korzyści, gdyby Centralny Zarząd Przemysłu Bawelnianego zgodził się na projekt wydelegowania na nią pracowników zainteresowanego w omawianych problemach, który by mógł udzielić zebrany bezpośrednio konkretnych wyjaśnień.

PEKIN, 26. 10. Jak donosi Koreańska Centralna Agencja Prasowa, zakończono już wycofanie sześciu dywizji chińskich ochotników ludowych z Korei. W dniu 25 bm. ostatni oddział chińskich ochotników ludowych przekroczył punkt graniczny.

Ogółem po zawarciu rozejmu z północnej Korei wycofano 19 dywizji chińskich ochotników ludowych.

KOREA Wycofanie dywizji chińskich ochotników ludowych

Red. Golde depezuje z GENEWY

Dalszy ciąg ze str. 1

Rozpoczynając się dziś konferencja nie należy do łatwych. Pamiętamy, że tuż przed rozpoczęciem obrad odbyło się separatystyczne spotkanie ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich, którzy ustalili, że w Paryżu wspólna taktyka i wspólne stanowisko, jakie mają zająć w Genewie. Czy jest ono tak jednolite, jak to usiłują przedstawić dzienniki zachodnie? W rozmowach prywatnych dziennikarzy zachodni zwracają uwagę na istnienie rozbieżności, a raczej sprzeczności między zachodnimi mocarstwami. Mówi się, np. że rząd francuski ma wiele pretensji do rządu Stanów Zjednoczonych o Zagłębie Saary, o południowy Wietnam i Afrykę Północną. Wiadomo, że rząd angielski ma poważne pretensje do polityki amerykańskiej na Bliskim i Środkowym Wschodzie. O czym tu zresztą się nie mówi w Domu Prasy, gdy trzeba nieraz godzinami wytykać wiadomości, gdy spotykają się starzy znajomi z poprzednich konferencji i gdy nieraz między wierszami można odnieść z łatwością wrażenie wytworzenia odpowiedniego nastroju.

Porządek obrad zawiera trzy punkty: bezpieczeństwo zbiorowe i sprawę Niemiec, rozbrojenie oraz kontakty Wschód — Zachód. Przedstawiciele mocarstw zachodnich przyjechali z memorandum, którego idea przewodnią jest udział ciałch, zjednoczonych Niemiec w pałcie atlantyckim.

Uzasadnienia tego punktu memorandum podają si Dules. O rozbrojeniu będzie mówił brytyjski minister Spraw Zagranicznych, MacMillan. Sprawy kontaktów Wschód — Zachód zreferuje francuski minister Spraw Zagranicznych Finay, który podobno zapowie rewizję listy towarów, jakich dawniej pod naciskiem amerykańskim, nie wolno było państwom atlantyckim eksportować do krajów obozu socjalistycznego.

Wczoraj odbyła się pierwsza i zresztą jedyna w tym dniu konferencja prasowa. Dobrze nam znany z poprzednich spotkań międzynarodowych rzecznik delegacji ra-

Plan ogrzewania klimatu Syberii

Uczeń całego świata nadstawili uszu. Po prostu niestychane rzeczy! Co też opowiada ten profesor Markin! Ogrzewanie niezmierzonych obszarów Syberii? Likwidacja mrozów na biegunie północnym? O czymś podobnym jeszcze nikt nie słyszał. Nikt o czymś podobnym nie marzył!

Takie były pierwsze wrażenia po przemówieniu radiowym, wygłoszonym przez członka Akademii Nauk ZSRR, profesora Markina. A potem gazety podały szczegóły. Ukazały się rysunki, szkice, dokładne sprawozdania z posiedzenia AN ZSRR, na którym przedstawiono ów wspaniały projekt ocaleńia mroźnego klimatu krajów podbiegunowych — ziem leżących za północnym kręgiem polarnym.

Projekt uczonych radzieckich jest niezwykle prosty — cieśnina Beringa — łącząca Ocean Lodowaty Północny z Pacyfikiem — zostanie przedzielona tam, gdzie cieśnina Beringa ma 75 kilometrów długości. Głębokość jej wynosi od 50 do 60 metrów. Na północ od tej cieśniny panuje wieczna zima, na południe — wieczne lato. Cieśnina Beringa nie łączy więc dwóch oceanów, a raczej dzieli — tworzy ona wyraźną granicę dwóch klimatów, dwóch światów. Zbudowanie tamy w tym wąskim przesmyku, ustawienie silnych pomp, które by czerpały wodę z Pacyfiku i wlewały ją do Oceanu Lodowatego Północnego, pozwoliłoby w ciągu krótkiego czasu ogrzać Syberię, Alaskę, Kanadę. Powstałby sztuczny Gólsztrom — prąd wody ciepłej. Powstałby prosty, nieskomplikowany system „centralnego ogrzewania” mroźnych obszarów północnych. Spod grubych warstw lodu wyjrzałyby nowe wyspy, nowe lądy. Powstałyby nowe miasta, osady. Ziemia, której jeszcze oko ludzkie nie oglądało, przyjąłaby radośnie miliony ludzi...

Do wykonania takiego planu potrzebna jest gigantyczna elektrownia o mocy dwóch milionów kilometrów. Takiej właśnie porcji energii potrzeba na uruchomienie całego systemu pomp przegrzewających ciepłą wodę Pacyfiku na lodowate fale Oceanu Północnego. O takiej elektrowni, zbudowanej w okolicach podbiegunowych jeszcze do niedawna nie można było nawet marzyć. Sam dowód wagi pochłonałby niewiarygodne sumy. Ale dzisiaj? W dobie atomowego paliwa?

A więc uczeni radzieccy projektują zbudowanie nad cieśniną Beringa wielkiej elektrowni atomowej o sile dwóch milionów kilometrów. Taką elektrownia atomowa potrafi utrzymać w biegu pompy wodne, konieczne do utworzenia nowego sztucznego Gólsztromu. Profesor Markin oświadczył, że Elektrownia Beringowska będzie zdolna rocznie dostarczać na północ tyle ciepła, ile daby spalenie dziesięciu miliardów ton ropy naftowej. Ta olbrzymia ilość ciepła wystarczy do przeobrażenia klimatu na mroźnej półkuli, zamieni Syberię w kraj kwitnący kwiatami, w kraj wspaniałych urodzajów, kraj owoców i warzyw... Trzeba bowiem pamiętać, że jest to jedynie — na dalekiej północy — dzień słoneczny trwa nierzadko całą dobę, słońce latem świeci tu dłużej niż w krajach ciepłych. Pozwoliłoby to zbierać zyski, przedziwne plony.

Skiełowanie sztucznego Gólsztromu na północ przyniesie również w konsekwencji zmian warunków meteorologicznych na dalekiej północy. Nie minie kilkanaście lat, a „północ przestanie mrozić dmuchać” — (patrz „Pierwiosnek” Mickiewicz).

Grupa uczonych Akademii Nauk ZSRR ogłosiła swój plan ogrzewania Syberii. Plan ten obecnie opracowywany jest w najdrobniejszych szczegółach. Być może za kilka lat budowniczym wielkich tam na Woldze powędrują na daleki półwysep — Czukotkę — aby stanąć na nowej budowie, na budowie tamy w cieśninie Beringa, tamy, która przetaczać będzie na północ ciepłą wodę Oceanu Spokojnego, oceanu, który zasilił gigantyczne urządzenia „centralnego ogrzewania” Syberii.

KOMISJA POLITYCZNA — KOMISJA EKONOMICZNA — Z obrad X sesji ONZ

Komisja polityczna zakończyła we wtorek debatę ogólną nad pierwszym punktem porządku dziennego — sprawą pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Przed rozpoczęciem obrad rozdano zrewidowany po raz drugi projekt rezolucji, do którego przystąpiło obecnie 16 państw. Zrewidowany projekt rezolucji uwzględnia większość poprawek zgłoszonych przez Indie. Wprowadzono dwa nowe ustępy, z których pierwszy podkreśla, iż energia atomowa powinna służyć wyłącznie celom pokojowym i podniesieniu stopy życiowej, a drugi uznaje konieczność gwarantacji, że materiały rozszczepialne znajdujące się w dyspozycji agencji atomowej oraz świadczące przez nią usługi nie będą wykorzystywane w innych celach niż pokojowe.

W części, dotyczącej międzynarodowych konferencji w sprawie pokojowego stosowania energii atomowej, zrewidowana rezolucja uwzględnia tylko jedną poprawkę Indii, podkreślając, że w większym stopniu znaczenie konferencji dla rozpowszechnienia wiedzy atomowej, nie uwzględnia natomiast postulatu, by sekretarz generalny ONZ przygotowując przyszłe konferencje prowadził konsultacje jedynie z komitetem doradczym, a nie z agencjami wyspecjalizowanymi oraz by organizowane były specjalne seminaria poświęcone rozróżnieniu aspektom pokojowego stosowania energii atomowej.

W części b. rezolucji, dotyczącej międzynarodowej agencji atomowej, uwzględniono postulaty, by zainteresowane państwa przedstawiły sprawozdanie sekretarzowi generalnemu z badań na temat stosunku między agencją a ONZ; ponadto zrewidowana rezolucja precyzuje zadanie rozszerzenia grupy państw prowadzących negocjacje w sprawie projektu statutu agencji i zaprasza do udziału w negocjacjach dodatkowe państwa, Brazylię, Czechosłowację, Indię i ZSRR. Grupa negocjująca składać się zatem będzie z 12 państw.

Zabawki od dzieci egipskich dla dzieci polskich

Minister Kulek Egiptu Fathi Radwan, który niedawno był w wizycie w Polsce, przekazał charge d'affaires, polski w Kairze, Włodzimierzowi Paszkowskiemu zabawki dla dzieci polskich, przebywających w prewatorium przeciwgruźliczym koło Poznania.

W dyskusji zabrał głos delegat Indii Menon. Podkreślił on na wstępie, że ma nadzieję, iż w wyniku owocnych rozmów toczących się obecnie osiągnięta zostanie nie tylko „jedność głosów”, lecz również „jedność wysiłków”.

Stwierdzając, że Chińska Republika Ludowa nie powinna pozostawać na uboczu również w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej, mówca wyraził nadzieję, że w drodze kompromisu osiągnięta zostanie jedność w sprawie projektu statutu agencji.

Po przemówieniu Menona zabrał głos delegat ZSRR Kuzniecow i delegat Stanów Zjednoczonych Pastore.

We wtorek po południu odbyło się plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego ONZ, na którym rozpatrzono zalecenia komisji ekonomicznej, komisji sprawowania dyktanda generalnego komisji ONZ do spraw odbudowy Korei (UNKRA), oraz zagadnienie pomocy technicznej dla krajów słabo rozwiniętych. Ponadto omówiono zalecenia komisji do spraw społecznych, humanitarnych i kulturalnych co do dalszej działalności wysiłku komisarza do spraw uchodźców. Na porządku dziennym znajdowała się również prośba Niemieckiej Republiki Federalnej o przyjęcie jej w poczet członków międzynarodowej organizacji lotnictwa cywilnego, oficjalnie poparta przez USA i Anglię.

Zalecenia komisji ekonomicznej zatwierdzone zostały bez dyskusji. Rezolucja dotycząca działalności dyktanda generalnego do spraw odbudowy Korei przyjęta została 47 głosami.

Duclos podkreślił, że w polityce zagranicznej Francji popełniono mnóstwo błędów, czego wyraźnym dowodem jest porażka dyplomacji francuskiej w kwestii Saary.

Duclos zwrócił również uwagę Zgromadzenia na fakt, że minister Finansów Pflimlin obalił niedawno twierdzenie premiera, że rząd nie zamierza zwiększać podatków, zaś minister Obrony Gen. Billotte zaprzeczył twierdzenie szefa rządu, iż nowe kontyngenty wojsk nie będą wysyłane do Afryki Północnej. Przy tej sposobności Duclos podkreślił, że FPK uważa, iż problem Afryki Północnej może być uregulowany jedynie w drodze bezpośrednich rokowań z przedstawicielami narodu algerskiego, marokańskiego i tunizejskiego.

W zakończeniu Duclos omówił antydemokratyczne zmiany w konstytucji francuskiej i stwierdził, że wskutek tych zmian rząd dokonał szeregu zamachów na swobodę demokratycznego narodu. Mówca zaznaczył, że komunisty nie lekają się nowych wyborów i gotowi są w każdej chwili przedstawić wyborcom swój program.

Po przemówieniu Duclos rozpoczął się dyskusja ogólna, która przeciągnęła się do późnych godzin nocnych.

Strajki protestacyjne na Cyprze

Jak donosi Agencja Reutersa, w wielu miastach Cypru proklamowano 26 bm. szereg strajków na znak protestu przeciwko wprowadzonej tam przez władze brytyjskie godzinie policyjnej.

W największym porcie wyspy Famagusta przywódcy związków ogłosił w środę jednogłośnie strajk protestacyjny. Policja i wojsko „przywracając porządek” użyły gazów łzawiących i dokonały licznych aresztowań.

Podziemna organizacja EOKA (domagająca się przyłączenia Cypru do Grecji) rozrzucała ulotki z hasłami antybrytyjskimi. Gubernator Cypru John Harding konferował 26 bm. z przedstawicielami władz administracyjnych i policyjnych wyspy. Agencja Reutersa pisze, że w czasie obrad zastawiano się nad „środkami bezpieczeństwa”, które należy wprowadzić na Cyprze.

dyskusja nad projektem rezolucji 16 państw w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej odbudowa Korei i pomoc techniczna dla krajów słabo rozwiniętych

sami przy 8 wstrzymujących się od głosu. Delegacje ZSRR, USRR, BSR, Polski i Czechosłowacji wstrzymały się od głosu nad całością rezolucji oraz głosowały przeciwko pierwszemu punktowi tej rezolucji, w którym wyraża się podziękowanie dyrektorowi generalnemu do spraw odbudowy Korei.

Rezolucja w sprawie pomocy technicznej dla krajów słabo rozwiniętych została uchwalona jednogłośnie. Zaleca ona Radzie Społeczno-Gospodarczej, by kontynuowała wysiłki w celu zapewnienia maksymalnej oszczędności w wydatkach administracyjnych oraz koordynacji działalności uczestniczących w programie organizacji.

USA nadal forsują Filipiny do Rady Bezpieczeństwa

Jak donosi agencja Associated Press, rzecznik delegacji amerykańskiej na X sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ oświadczył, iż Stany Zjednoczone nadal popierają Filipiny jako kandydata na zajęcie niepełnego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa.

„New York Times” w jednym z artykułów opowiada się za wybraniem Filipin na niepełnego członka Rady Bezpieczeństwa, i wyraża „jednocześnie” zdziwienie, że „niektóre poważne kraje wolnego świata głosowały dotychczas przeciwko tak właściwemu kandydatowi”.

Oświadczenie prezydenta Eisenhowera

Konferencja genewska będzie próbą utrzymania „nowego ducha”

Agencja United Press podaje, że w związku z rozpoczynającą się w Genewie konferencją ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw prezydent USA Eisenhower opublikował następujące oświadczenie:

Przed trzema miesiącami sekretarz Stanu Dulles i ja spotkaliśmy się w Genewie z przywódcami Francji, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego. Celem naszym — jak powiedziałem na otwarciu konferencji — było „stworzenie nowego ducha umożliwiającego rozwiązanie w przyszłości problemów, za które ponosimy odpowiedzialność”.

Świat jest pełen nadziei, że konferencja ta istotnie stworzyła tego nowego ducha. Jednakże, jak oświadczyłem narodowi amerykańskiemu po powrocie, „decydująca próba” nastąpi wówczas, gdy ministrowie spraw zagranicznych zajmą się konkretnie na podstawie naszych genewskich dyktandów problemami, za które nasze kraje ponoszą odpowiedzialność, a które — dopóki nie zostały rozwiązane — wywołują napięcie i gróźbę.

27 października czterech ministrów spraw zagranicznych spotkają się w Genewie, aby wznowić pracę przerwane przez nas w lipcu bieżącego roku. Będą oni szukać rozwiązań, które można znaleźć, o ile ten nowy duch rzeczywiście istnieje. Najważniejszym zadaniem jest zjednoczenie Niemiec w ramach bezpieczeństwa europejskiego.

DZIENNIK „SCOTZMAN”

„Władza Ngo Dinh Diema opiera się na pomocy amerykańskiej i na armii”

W artykule redakcyjnym o sytuacji w Wietnamie południowym dziennik „Scotzman” pisze:

„Władza Ngo Dinh Diema opiera się na pomocy amerykańskiej i na armii. Sprawy te na dyktatorską władzę wraz z małą garstką przyja-

ciół i krewnych. Innym politykom zamknięto usta przez wprowadzenie kontroli nad prasą i radiem”.

Ngo Dinh Diem — pisze dalej dziennik — „zawsze występował przeciwko Francuzom. Nie tylko nie zamierza on rozwiązać kwestii przeprowadzenia wolnych wyborów pod kontrolą międzynarodową w 1956 roku w całym kraju, zgodnie z porozumieniem genewskim, lecz nie chce nawet przeprowadzić wyborów w Wietnamie południowym”.

Jak donosi z Sajgonu korespondent dziennika „New York Times”, premier południowego Wietnamu Ngo Dinh Diem oświadczył, że ocenia wyniki plebiscytu, który odbył się 23 października, jako „wszakowkę”, że nie powinien przystępować do przeprowadzenia wyborów w celu zjednoczenia Wietnamu”.



23. X. 1955 r. odbył się w Zgłębiu Saary plebiscyt nad tzw. „statutem Saary”, który jest częścią składową umów paryskich. Znaczna większość głosujących wypowiedziała się przeciwko statutowi. Zarówno w czasie głosowania, jak i na kilka dni przedtem panował w całym Zgłębiu stan napięcia. NA ZDJĘCIU: na ulicach w okresie poprzedzającym głosowanie... Fot. — CAF

Saara widziana z Genewy

Korespondencja ze stolicy Szwajcarii

Powoli zjeżdżają się do Genewy dziennikarze, którzy znajdowali się podczas plebiscytu w Zgłębiu Saary. Od nich to właśnie można dowiedzieć się szczegółów głosowania, które dla opinii francuskiej jest prawdziwym szokiem. Dowiadujemy się mianowicie, że partie prawnicze nie zadowolone z wyroku sądowego wypadły po ich myśli. Całe Zgłębie było dosłownie wyeklezione afiszami, w których słowo „nein” ilustrowane było jak najbardziej pomyslowo. W kilku szkołach przeprowadzono tydzień wcześniej

„plebiscyt” wśród nie posiadających prawa głosu dzieci. Wynik tego „plebiscytu” był oczywiście z góry przesadzony. Na murach miast Zgłębia znajdowały się również afisze z fotografią Adenauera i z napisem: Niemcy głosują „za” wraz z kanclerzem związkowym. Ale nikt tego nie brał na serio. Jak pisze jeden z dzienników paryskich, było to wściekłe tajemniczo, że Adenauer oficjalnie wypowiedział się za „statutem europejskim” dla Saary, a po kilku subsydiach partii, prowadzące kampanie przeciwko statutowi. Jeszcze w ostatnim tygodniu przestał on na ten cel z funduszu dyspozycyjnego dwa i pół miliona marek niemieckich.

„Czy chce pan wiedzieć jakie znaczenie ma dla Francji wynik głosowania? — zapytał mnie mój rozmówca. — Najlepiej z pewnością wyjaśnić to panu następująco: Niemcy zachodnie wydobywają rocznie sto dwadzieścia ośmiu milionów ton węgla i produkują siedemnaście i czterdzieście milionów ton stali. Francja wydobywa rocznie pięćdziesiąt cztery i cztery dziesiąte miliona ton węgla i produkuje dziesięć i sześć dziesiątych miliona ton stali. Produkcja Zgłębia Saary wynosi rocznie sześćdziesiąt i osiem dziesiątych miliona ton węgla (w tym wiele węgla koksującego, którego Francja tak brakuje) oraz dwa i osiem dziesiątych miliona ton stali.

Proszę teraz zrobić zwykły rachunek. Produkcja węgla i stali Francji wraz z Zgłębiem Saary jeszcze nie równoważy produkcji Niemiec zachodnich. A przecież weszliśmy na drogę, z której powrotu nie będzie. Saara przedzielić później będzie włączona do Niemiec. Ba, już dziś niektóre gąsienice zachodniemieckie usiłują nas „uspokoić” pisząc, że

Niemcy gotowe będą dostarczać Francji węgiel i stali również po powrocie Saary do Niemiec. Przy tej okazji napomniemy one także o Alzacji i Lotaryngii. Słyszysz pan, także Alzacji i Lotaryngii im się zachciewa!”

Problem bezpieczeństwa Francji — oto co dziś ze szczególną siłą przejmują trochę coraz szersze koła polityczne we Francji. W dramatycznym artykule tygodnika „Tribune des Nations” profesor Bernard Lavergne stwierdza, że w wyniku polityki suych rządów Francja znalazła się bez sojuszników i przyjaciół. „Główna przyczyna osłabienia Francji — pisze autor — jest jasna, a mianowicie: serwilizm bez korzyści i bez honoru, w który upadła Francja począwszy od roku 1950 wobec Stanów Zjednoczonych, a następnie wobec Niemiec Adenauera”.

Jakie znaczenie ma plebiscyt w Zgłębiu Saary dla rozpoczynającej się konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw? To pytanie stawia nie jest tu pouszczelnie. Jedno jest pewne — między dziennikarzami, a zwłaszcza między separatystycznym spotkaniem trzech zachodnich ministrów spraw zagranicznych, które odbyło się w poniedziałek w Paryżu, ustalono wspólne stanowisko, to jednak przypuszczalnie, że francuski minister Spraw Zagranicznych, Pinay będzie musiał uważnie przysłuchiwać się wnioskowi Molotowa, dotyczącemu sprawy bezpieczeństwa zbiorowego i sprawy niemieckiej. Dulles z kolei będzie miał niełatwe zadanie utrzymania jedności stanowisk przedstawicieli mocarstw zachodnich. Nie tylko bowiem ze strony Francji może oczekiwać trudności. Ale o tym w następnej korespondencji.

K. G.

Młodzież łódzka obchodzi 10 rocznicę zainicjowania współzawodnictwa pracy

Dokreślenie ze str. 1

Młodzież łódzka intensywnie przygotowuje się do obchodu 10 rocznicy Młodzieży Wzysgu Pracy. Młode robotnice i młodzi robotnicy poszczególnych zakładów organizują liczne spotkania z inicjatorami Wzysgu Pracy, którzy są dzisiaj popularnymi przodownikami pracy, racjonalizatorami i nowatorami produkcji, znanymi działaczami społecznymi lub kierownikami różnych galezi gospodarki narodowej.

Układ wojskowy między Egiptem a Arabią Saudyjską

Jak donosi z Kairu korespondent Agencji Reutersa, 27 bm. premier Egiptu Abdel Nasser i premier Arabii Saudyjskiej Faisal podpisują układ wojskowy zawarty między Egiptem a Arabią Saudyjską. Układ ten przewiduje m. in. utworzenie połączonego dowództwa obu armii, oraz „Rady Najwyższej” na okres wojny i pokoju. Układ postanawia, że wydatki wojenne Egiptu i Arabii Saudyjskiej będą pokrywane po połowie przez oba kraje.

ZE ŚWIATA

RZĄD FRANCUSKI POWOŁAŁ POD BRON 3.000 REZERWISTÓW W ALGERZIE

Jak donosi dziennik „Humanite”, na mocy dekretu podpisanego przez premiera Edgara Faure'a zarządzone powołanie pod broń 3.000 rezerwistów zamieszkałych w Algierze. Rezerwici mają się stawić do swych jednostek wojskowych w ciągu najbliższych dwóch dni.

REŻIM POLICYJNY NA TAIWANIE

Kilka czarnobiałek wzmaga na Tajwanie okrutny terror policyjny. Policja aresztuje i wtrąca do więzień za najmniejszą przemoc niedrobnostki i działania wolne kumantów. Według doniesień prasowych, w jednym z więzień aresztowała ponad 10 tysięcy osób. Oficjalny organ czarnobiałek, „Cunjiangpao” pisał, że „wieloletnie na Tajwanie są przesłaniami”.

INCYDENTY NA GRANICY ISRAELA Z EGIPTEM I SYRIĄ

25 bm. żołnierze Izraela ostrzelali ludność syryjskiej miejscowości Jaffa, położonej w pobliżu granicy syryjsko-izraelskiej. W miejscisku zostało zabito jedna kobieta.

Do miejscowości udoł się obserwatorzy ONZ, który przeprowadził dochodzenie.

Dnia 26 bm. oddział żołnierzy egipskich stał się z żołnierzami Izraela w okolicy Nizanu. Szczegółów tego incydentu brak.

5-LETNI CHŁOPAK Z ŁATWOŚCIĄ PODNOŚI CIĘŻARY WAGI 25 KG

W miejscisku Pachino w pobliżu Syrakus obchodził będzie za dwa tygodnie urodziny 5-letni chłopak, Giuseppe Campo, wagi on 44 kilogramy. Jego wzrost wynosi 1,23 m, obwód piersi 84 cm. Giuseppe podnosi z łatwością ciężary wag 25 kg. Dziecko, które cała ludność okolicznej nazywa „Herkułem z Pachino”, jest nie tylko rozwinięty fizycznie; Giuseppe dostanie czyta i pisze.

LISTY do redakcji

Bezdusznosc wobec spraw młodzieży

Przy Zakładach Przemysłu Pasmanteryjnego im. Lenar-towskiego w Łodzi jest Baza Remontowa, wykonująca kapitalne remonty maszyn o-ras części zamienne dla prze-mysłu pasmanteryjnego na terenie całego kraju.

Plany produkcyjne w Ba-zie Remontowej są wykony-wane rytmicznie (we wrześ-niu osiągnięto np. — 121 proc.). Wydawałoby się, że w parze z tym powinna iść właściwa gospodarka we-wnętrzakładowa, właści-woy stosunek do człowieka.

Niestety, tak jeszcze nie jest. W Bazie zatrudniona jest grupa młodzieży, która stale skarży się na bezduszną sto-sunek ze strony kierowni-cтва. Młodzież dąży do zo-bycia zawodu i podniesienia swych kwalifikacji. Ale w tych słusznych dążeniach jest osamotniona — kierownictwo nie wychodzi jej naprzeciw.

W ub. roku przyszedł do Bazy absolwent Zasadniczej Szkoły Metalowej. Włodzie-mierz Wojciechowski. Początkowo zatrudniono go jako... gościa, potem jako pomocnika ślusarza, nienajlepszego fachowca, u których mało się uczył. Nikt z kierownictwa nie interesował się, co Wo-jciechowski robi i jak robi, na jakie trudności napotyka w pierw-szym w swym życiu pracy.

Przed kilku tygodniami zgłosili się do pracy dwaj absolwenci ZSM, zetem-powcy — Domański i Słaby. I znów ta sama historia. Za-miast przydzielić ich na stałe do wykwalifikowanych fa-chowców — przy boku któ-rych na pewno szybciej sta-liby się samodzielniemi fa-chowcami — co dwa tygodnie zmienia się im prace.

Zetempowscy Koszałkiewicz, robotnik narzędziowni nie po-siadał kwalifikacji, kilka-krotnie zwracał się do kie-rownika Bazy inż. Jareckiego z prośbą o skierowanie go do pracy na maszynę, ponieważ pragnie wyuczyć się zawodu. Inż. Jarecki pozostał jednak głuchy.

Zupełnie nie troszczy się o zapewnienie młodym fachow-com należytej opieki kierowni-czwo produkcji Bazy Remontowej, ob. Herezinski. Jest on gościem w oddziale produk-cyjnym.

Moim zdaniem kierowni-ctwo Bazy cechuje poważne skostnienie. Zarządzenia i o-kólniki Centralnego Zarządu wykonywane są w sposób su-chy, formalny, bez wnikania w istotne potrzeby zakładu. Dowodem może być ostatni rozdział premii, przyznano je robotnikom zatrudnionym w akordzie, zapomniano o wle-ku uczyćwie pracujących na dniówkę.

Nasza organizacja ZMP-owska, zaniedbująca sytuację w Bazie Remontowej, pano-szącym się tam biurokratyz-mem, kumoterstwem i bez-dusnością wobec spraw mło-dzieży, niejednokrotnie zwraca-ła uwagę kierownictwa Bazy na te fakty. Wyszuliśmy przy tym liczne postulaty na zebraniach, naradach produkcyjnych i w rozmowach indywidualnych. Niestety, kierownictwo nie słucha na-szych głosów, często tłum

siłną krytykę. Postanowili-smy wobec tego wypowiedzieć nasze załe na łamach „Głosu Robotniczego”.

Zetempowcy ZPPasm. i Ba-zy Remontowej pragną szyb-ciej i lepiej opanowywać za-wód, by móc stanąć do samo-dzielnej pracy w produkcji. Chca w pełni realizować uchwały II Zjazdu ZMP. Dla-tego też będą zwracać sta-jące na tej drodze przeszkody.

TADEUSZ SADZAK
przewodniczący
Zarządu Zakładowego ZMP
ZPPasm. im. Lenartowskiego w Łodzi

Wiersze
Słowackiego,
Tetmajera
i Staffa
w przekładzie
na esperanto

Polski Związek Esperanty-stów prowadzi ożywioną dzia-łalność wydawniczą. Z okazji Roku Mickiewicza ukazał się w języku esperanto przekład „Pana Tadeusza”.

Obecnie przygotowujemy list-zbór wybranych wierszy Słowackiego, Tetmajera i Staffa, w pięknym przekładzie Tuwima. Tuwim był jednym z entuzjastów i znawców tego międzynarodowego języka, na który poświęcił wiele utworów literatury polskiej.

Jeszcze w bież. roku na półkach księgarskich ukaze się w języku esperanto przekład książki Mięczyława Jastruna pt. „Adam Mickiewicz”.

Wyroby PELZEP cieszą się ogromnym popytem nie tylko w kraju, ale i za granicą.

Poważna część produkcji wykonywana przez zalogę Po-łudniowo-Lódzkiego Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego jest przeznaczona na eksport. Takie wyroby, jak aksamiłki, ramki, taśmy białe, koronki, jedwabne i bawełniane wędrują na rynki państw Bli-skiego i Dalekiego Wschodu. Plany eksportu są w PELZEP systematycznie przekraczane.

Wyroby PELZEP cieszą się ogromnym popytem nie tylko w kraju, ale i za granicą.

W zakładach Łodzi i województwa

Dział technologiczny w Za-kładach im. E. Plater wspólnie z Laboratorium Centralnego Zarządu Przemysłu Dziel-wiarskiego opracował nowe rozkłady szablonów do kroju dzianiny różnych artykułów.

Wieloletni kierownik tej me-tody zalogi krajali zaozczędziła w III kwartale br. 5.500 kg dzianiny.

W okresie realizacji zadań Planu 6-letniego Tomaszowski Zakłady Włókienniczych wydatkowały na bezpie-czeństwo i higienę pracy 88,5 mln. złotych. Fundusze te po-zwoliły kierownictwu zakła-dów dokonać wielu poważ-nych inwestycji w kierunku poprawienia warunków zdro-towych ludzi pracy.

M. in. przeprowadzono in-stalację nowych urządzeń wentylacyjnych w oddziale włókienniczym, zbudowano wentyla-cję nawiewną w sali kłówek, powiększono wydajność wen-tylacji wyciągowej i nawiew-nej przy aparatach „Kestnera” i w Desulfuracji.

Zakłady M-3 rozpoczyna nie-bawem produkcję zagzewane doczołowych, aparatów służą-cych do montowania żelaza zbrojeniowego o dużych prze-krojach przy budownictwie z żelazobetonu. Nowe aparaty przyspieszą tempo robót i po-mogą znacznie zmniejszyć ilość odpadków cennego surowca budowlanego.

Poważna część produkcji wykonywana przez zalogę Po-łudniowo-Lódzkiego Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego jest przeznaczona na eksport. Takie wyroby, jak aksamiłki, ramki, taśmy białe, koronki, jedwabne i bawełniane wędrują na rynki państw Bli-skiego i Dalekiego Wschodu. Plany eksportu są w PELZEP systematycznie przekraczane.

Wyroby PELZEP cieszą się ogromnym popytem nie tylko w kraju, ale i za granicą.

Poważna część produkcji wykonywana przez zalogę Po-łudniowo-Lódzkiego Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego jest przeznaczona na eksport. Takie wyroby, jak aksamiłki, ramki, taśmy białe, koronki, jedwabne i bawełniane wędrują na rynki państw Bli-skiego i Dalekiego Wschodu. Plany eksportu są w PELZEP systematycznie przekraczane.

Wyroby PELZEP cieszą się ogromnym popytem nie tylko w kraju, ale i za granicą.

Poważna część produkcji wykonywana przez zalogę Po-łudniowo-Lódzkiego Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego jest przeznaczona na eksport. Takie wyroby, jak aksamiłki, ramki, taśmy białe, koronki, jedwabne i bawełniane wędrują na rynki państw Bli-skiego i Dalekiego Wschodu. Plany eksportu są w PELZEP systematycznie przekraczane.

Zadecydowała praca organizacji partyjnej

Łódzkie Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Fornałskiego już 23 lipca wykonały zadania Planu 6-letniego. Zadecydował o tym wysiłek robotników, majstrów, administracji; zadecydowała przede wszystkim praca organizacji partyjnej.

Po przedterminowym wyko-naniu Szesciołki — mówi dyrektor zakładów tow. Zają-czkowska — zalogę spotęgo-wała swój wysiłek. Ostatnie miesiące przyniosły nam w dal-szym ciągu pełną realizację planu obniżki kosztów własn-ych, planu akumulacji, pełne wykonanie zwiększonych za-dań produkcyjnych.

Zaczęliśmy od siebie — mówiła wtedy tow. Pawłow-ska — od polepszenia stylu pracy partyjnej, od zbliżenia organizacji partyjnej do zalogi, która coraz lepiej widziała, jak od jej gospodarskiego sto-sunku do spraw zakładu zależ-y wykonywanie planów pro-dukcyjnych.

Wybrano nowych agitator-ów. Agitatorzy wygłaszali w swoich zespołach pogadanki na temat obniżki kosztów własn-ych, własności socjalistycz-nej, omawiały artykuły z pra-sy, ukazując na konkretnych przykładach możliwości oszczęd-zania surowców. Słowa par-tyjny przez usta agitatorów co-ras lepiej docierały do wszyst-kich zespołów — robotnicy le-piej rozumieją swoje zadania. Obok słów agitatorów działała siła przykładu członków par-tyjny — przewodników pracy, Mroczkowskiej, Gruchot, Zi-mekiej, Lason, Pakulskiego i wielu innych, którzy pociaga-ją za sobą pozostałych ze zalogi.

W ubiegłym roku oddziało-we organizacje partyjne, upra-szczając sobie pracę zbierały się po dwie, po trzy na raz. Trudno było wtedy o dysku-sję. Dyskusja zaczęła się do-piero wtedy, gdy zebrania od-býwały się oddzielnie, gdy o-mawiano na nich dotychczasową pracę partyjną w świet-le III Plenum. Komitet Zakładowy zwrócił szczególną u-wagę na kontrolę wykonania wniosków członków partii i bezpartyjnych. Wnioski wprowadzono w życie — ludzie zobaczyli, że ich słuszne spo-strzeżenia brane są pod uwagę, zobaczyli, że są go-spodarzami zakładu, że o je-go sprawach decydują.

Przekonali się, że grupy par-tyjne nie mają „własnych spraw”, że na swych zebrani-ach omawiają sprawy inter-esujące całą zalogę. Wzrosło zaufanie zalogi do partii, za-częły wraść szereg zakła-

Przekonali się, że grupy par-tyjne nie mają „własnych spraw”, że na swych zebrani-ach omawiają sprawy inter-esujące całą zalogę. Wzrosło zaufanie zalogi do partii, za-częły wraść szereg zakła-

Przekonali się, że grupy par-tyjne nie mają „własnych spraw”, że na swych zebrani-ach omawiają sprawy inter-esujące całą zalogę. Wzrosło zaufanie zalogi do partii, za-częły wraść szereg zakła-

Przekonali się, że grupy par-tyjne nie mają „własnych spraw”, że na swych zebrani-ach omawiają sprawy inter-esujące całą zalogę. Wzrosło zaufanie zalogi do partii, za-częły wraść szereg zakła-

Próba udala się. Praca wy-jasniająca, prowadzona przez organizację partyjną sprawi-la, że robotnicy Zakładów im. Fornałskiego system produk-cyjny w sali nr 16, nazywają „naszym potokiem”.

Dobrze pojęta kontrola

Podstawowym warunkiem pełnej realizacji zadań produkcyjnych w zakładzie jest u-miejscenie łączenia pracy po-lityczno-wyjaśniającej ze sto-sowaniem na codzień statuto-wego prawa kontroli organi-zacji partyjnej nad działalno-scią administracji.

Szwarczki narzekały na kro-jownię, która dostarczała im złe wykroje. Zwracane uwagi nie odnosiły skutku. Wtedy grupa partyjna wysunęła pod adresem dyrekcji wniosek, by wprowadzić zeszyty kontrolne dla poszczególnych zespołów. Zeszyty wprowadzono. Wniosek członków partii pomógł podnieść jakość produkcji.

W styczniu br. groziło za-kładom niewykonanie planu. W tym czasie w sali nr 15. Zwołano nadzwyczajne posied-zenie egzekutywy podstawo-wej organizacji partyjnej z u-działem kierownictwa zakła-dów, by wspólnie zastanowić się nad opanowaniem sytu-acji. Egzekutywa wysunęła wie-dzy pod adresem administracji wiele wniosków. Działowi personalnemu zalecono bar-dziej zainteresować się spra-

W styczniu br. groziło za-kładom niewykonanie planu. W tym czasie w sali nr 15. Zwołano nadzwyczajne posied-zenie egzekutywy podstawo-wej organizacji partyjnej z u-działem kierownictwa zakła-dów, by wspólnie zastanowić się nad opanowaniem sytu-acji. Egzekutywa wysunęła wie-dzy pod adresem administracji wiele wniosków. Działowi personalnemu zalecono bar-dziej zainteresować się spra-

W styczniu br. groziło za-kładom niewykonanie planu. W tym czasie w sali nr 15. Zwołano nadzwyczajne posied-zenie egzekutywy podstawo-wej organizacji partyjnej z u-działem kierownictwa zakła-dów, by wspólnie zastanowić się nad opanowaniem sytu-acji. Egzekutywa wysunęła wie-dzy pod adresem administracji wiele wniosków. Działowi personalnemu zalecono bar-dziej zainteresować się spra-

W styczniu br. groziło za-kładom niewykonanie planu. W tym czasie w sali nr 15. Zwołano nadzwyczajne posied-zenie egzekutywy podstawo-wej organizacji partyjnej z u-działem kierownictwa zakła-dów, by wspólnie zastanowić się nad opanowaniem sytu-acji. Egzekutywa wysunęła wie-dzy pod adresem administracji wiele wniosków. Działowi personalnemu zalecono bar-dziej zainteresować się spra-

W styczniu br. groziło za-kładom niewykonanie planu. W tym czasie w sali nr 15. Zwołano nadzwyczajne posied-zenie egzekutywy podstawo-wej organizacji partyjnej z u-działem kierownictwa zakła-dów, by wspólnie zastanowić się nad opanowaniem sytu-acji. Egzekutywa wysunęła wie-dzy pod adresem administracji wiele wniosków. Działowi personalnemu zalecono bar-dziej zainteresować się spra-

W styczniu br. groziło za-kładom niewykonanie planu. W tym czasie w sali nr 15. Zwołano nadzwyczajne posied-zenie egzekutywy podstawo-wej organizacji partyjnej z u-działem kierownictwa zakła-dów, by wspólnie zastanowić się nad opanowaniem sytu-acji. Egzekutywa wysunęła wie-dzy pod adresem administracji wiele wniosków. Działowi personalnemu zalecono bar-dziej zainteresować się spra-

W styczniu br. groziło za-kładom niewykonanie planu. W tym czasie w sali nr 15. Zwołano nadzwyczajne posied-zenie egzekutywy podstawo-wej organizacji partyjnej z u-działem kierownictwa zakła-dów, by wspólnie zastanowić się nad opanowaniem sytu-acji. Egzekutywa wysunęła wie-dzy pod adresem administracji wiele wniosków. Działowi personalnemu zalecono bar-dziej zainteresować się spra-

W styczniu br. groziło za-kładom niewykonanie planu. W tym czasie w sali nr 15. Zwołano nadzwyczajne posied-zenie egzekutywy podstawo-wej organizacji partyjnej z u-działem kierownictwa zakła-dów, by wspólnie zastanowić się nad opanowaniem sytu-acji. Egzekutywa wysunęła wie-dzy pod adresem administracji wiele wniosków. Działowi personalnemu zalecono bar-dziej zainteresować się spra-

W styczniu br. groziło za-kładom niewykonanie planu. W tym czasie w sali nr 15. Zwołano nadzwyczajne posied-zenie egzekutywy podstawo-wej organizacji partyjnej z u-działem kierownictwa zakła-dów, by wspólnie zastanowić się nad opanowaniem sytu-acji. Egzekutywa wysunęła wie-dzy pod adresem administracji wiele wniosków. Działowi personalnemu zalecono bar-dziej zainteresować się spra-

W styczniu br. groziło za-kładom niewykonanie planu. W tym czasie w sali nr 15. Zwołano nadzwyczajne posied-zenie egzekutywy podstawo-wej organizacji partyjnej z u-działem kierownictwa zakła-dów, by wspólnie zastanowić się nad opanowaniem sytu-acji. Egzekutywa wysunęła wie-dzy pod adresem administracji wiele wniosków. Działowi personalnemu zalecono bar-dziej zainteresować się spra-

W styczniu br. groziło za-kładom niewykonanie planu. W tym czasie w sali nr 15. Zwołano nadzwyczajne posied-zenie egzekutywy podstawo-wej organizacji partyjnej z u-działem kierownictwa zakła-dów, by wspólnie zastanowić się nad opanowaniem sytu-acji. Egzekutywa wysunęła wie-dzy pod adresem administracji wiele wniosków. Działowi personalnemu zalecono bar-dziej zainteresować się spra-

W styczniu br. groziło za-kładom niewykonanie planu. W tym czasie w sali nr 15. Zwołano nadzwyczajne posied-zenie egzekutywy podstawo-wej organizacji partyjnej z u-działem kierownictwa zakła-dów, by wspólnie zastanowić się nad opanowaniem sytu-acji. Egzekutywa wysunęła wie-dzy pod adresem administracji wiele wniosków. Działowi personalnemu zalecono bar-dziej zainteresować się spra-

W styczniu br. groziło za-kładom niewykonanie planu. W tym czasie w sali nr 15. Zwołano nadzwyczajne posied-zenie egzekutywy podstawo-wej organizacji partyjnej z u-działem kierownictwa zakła-dów, by wspólnie zastanowić się nad opanowaniem sytu-acji. Egzekutywa wysunęła wie-dzy pod adresem administracji wiele wniosków. Działowi personalnemu zalecono bar-dziej zainteresować się spra-

W styczniu br. groziło za-kładom niewykonanie planu. W tym czasie w sali nr 15. Zwołano nadzwyczajne posied-zenie egzekutywy podstawo-wej organizacji partyjnej z u-działem kierownictwa zakła-dów, by wspólnie zastanowić się nad opanowaniem sytu-acji. Egzekutywa wysunęła wie-dzy pod adresem administracji wiele wniosków. Działowi personalnemu zalecono bar-dziej zainteresować się spra-

W styczniu br. groziło za-kładom niewykonanie planu. W tym czasie w sali nr 15. Zwołano nadzwyczajne posied-zenie egzekutywy podstawo-wej organizacji partyjnej z u-działem kierownictwa zakła-dów, by wspólnie zastanowić się nad opanowaniem sytu-acji. Egzekutywa wysunęła wie-dzy pod adresem administracji wiele wniosków. Działowi personalnemu zalecono bar-dziej zainteresować się spra-

W styczniu br. groziło za-kładom niewykonanie planu. W tym czasie w sali nr 15. Zwołano nadzwyczajne posied-zenie egzekutywy podstawo-wej organizacji partyjnej z u-działem kierownictwa zakła-dów, by wspólnie zastanowić się nad opanowaniem sytu-acji. Egzekutywa wysunęła wie-dzy pod adresem administracji wiele wniosków. Działowi personalnemu zalecono bar-dziej zainteresować się spra-

W styczniu br. groziło za-kładom niewykonanie planu. W tym czasie w sali nr 15. Zwołano nadzwyczajne posied-zenie egzekutywy podstawo-wej organizacji partyjnej z u-działem kierownictwa zakła-dów, by wspólnie zastanowić się nad opanowaniem sytu-acji. Egzekutywa wysunęła wie-dzy pod adresem administracji wiele wniosków. Działowi personalnemu zalecono bar-dziej zainteresować się spra-

W styczniu br. groziło za-kładom niewykonanie planu. W tym czasie w sali nr 15. Zwołano nadzwyczajne posied-zenie egzekutywy podstawo-wej organizacji partyjnej z u-działem kierownictwa zakła-dów, by wspólnie zastanowić się nad opanowaniem sytu-acji. Egzekutywa wysunęła wie-dzy pod adresem administracji wiele wniosków. Działowi personalnemu zalecono bar-dziej zainteresować się spra-

W styczniu br. groziło za-kładom niewykonanie planu. W tym czasie w sali nr 15. Zwołano nadzwyczajne posied-zenie egzekutywy podstawo-wej organizacji partyjnej z u-działem kierownictwa zakła-dów, by wspólnie zastanowić się nad opanowaniem sytu-acji. Egzekutywa wysunęła wie-dzy pod adresem administracji wiele wniosków. Działowi personalnemu zalecono bar-dziej zainteresować się spra-

W styczniu br. groziło za-kładom niewykonanie planu. W tym czasie w sali nr 15. Zwołano nadzwyczajne posied-zenie egzekutywy podstawo-wej organizacji partyjnej z u-działem kierownictwa zakła-dów, by wspólnie zastanowić się nad opanowaniem sytu-acji. Egzekutywa wysunęła wie-dzy pod adresem administracji wiele wniosków. Działowi personalnemu zalecono bar-dziej zainteresować się spra-

W styczniu br. groziło za-kładom niewykonanie planu. W tym czasie w sali nr 15. Zwołano nadzwyczajne posied-zenie egzekutywy podstawo-wej organizacji partyjnej z u-działem kierownictwa zakła-dów, by wspólnie zastanowić się nad opanowaniem sytu-acji. Egzekutywa wysunęła wie-dzy pod adresem administracji wiele wniosków. Działowi personalnemu zalecono bar-dziej zainteresować się spra-

ŚWIAT nie śmieje

Czechosłowacja



„najgłośniejszy” dzwonek.

USA



— I pomyśleć, mój drogi, że jesteś w wieku Clarka Gable.

Belgia



„Bucownictwo” nowoczesne.

ZSRR



Ostrzyżcie mnie po mesku!



Zróbcie mi ondulację!

Francja



— Bierz go!

Włochy



— Mówię, proszę pana, to on jeszcze nie umie, ale za to rozumie wszystko w lot!

Dalzy ciąg za tydzień

NAUCZYCIELE W SWYM DOMU



Codziennie, po skończeniu wykładów, wielu nauczycieli szkół łódzkich podąża do Domu Kultury Nauczyciela, by pogawędzić w gronie kolegów, wypożyczyć książkę...

Z FILHARMONII

Koncert muzyki nowoczesnej

Na ubiegłym koncercie symfonicznym po raz pierwszy w bieżącym sezo-nie widzieliśmy na sali nie za-jęte krzesła. Fakt ten czę-sciowo wyjaśnia sam ty-tuł niniejszej recenzji. Wle-my, że tożsamość nie lu-bią zastygłych muzyki no-woczesnej, ale właściwie trudno nazwać program u-biegłego koncertu filhar-monicznego muzyką w ści-słym tego słowa sensie „nowoczesną”. Dwa utwo-ry programu: „Nokturny” Kłaudiusza Debussy’ego i II Symfonia Aleksandra Skriabina należą do okresu przełomu XIX i XX wieku, a „Pieśń miłosna Hafisa” Karola Szymanowskiego po-awstały w pierwszym ćwierćwieczu naszego stulecia.

Muzyka należy do sztuk, w których szczególną rolę odgrywa tradycja i nawy-ki. Stuchacze zdają się u-tworów, które znają, które zdają się polubić. Dlatego nie można się dziwić, że naj-większą popularnością cie-szą się utwory klasyczne i należące do okresu roman-tyzmu ubiegłego stulecia. Utwory nowsze są bezsprzecznie trudniejsze do zro-zumienia i przede wszyst-kim — nie były dotych-czas dostatecznie często demon-strowane słuchaczom. Nie-

dotarli dotychczasowej po-tyki koncertowej, polega-jace między innymi na za-wężeniu repertuaru konser-townego do muzyki najbar-dziej znanej i zrozumiałej, dają się dziś we znaki. Fil-harmonia wprowadzając dą-żąc do programów reprezen-tacyjnych utworów najbar-dziej wybitnych kompozytor-ów nowoczesnych, których dzia-łalność najistotniej wpłynęła na problematykę muzyki współczesnej. Jeśli nie uży-ska się tą drogą zbliżenia słuchacza do muzyki nowo-czesnej, to w każdym razie programie utworów bardziej różnorodny pod względem charakteru i okresu pow-stania. W tej właśnie sprawie winni wypowiedzieć się bywalecy koncertowi, korzy-stając z ankiety rozpisywa-nych przez Łódzką Filhar-monię.

Trzeba choć kilka słów poświęcić wykonaniu kon-certu. Wykonawczynią pie-sni Szymanowskiego była Maria Drewniakówna (so-pran), znakomita odwór-czyni muzyki nowoczesnej. Maria Drewniakówna od-spiewała, pieśni bardzo mu-zykalnie, doskonale sobie poradziła z niezmiernie trudną scyłą rytmiczną oraz intonacją, nie uleciała się tak bardzo trudnych do wy-

konstrukcje dźwiękowe, które u schyłku życia skry-stalizowały w stylu zwanym „ekspresjonistycznym”. Karol Szymanowski, reprezen-tujący na koncercie „Pie-sni miłosny Hafisa”, należał do najciekawszych przedstawicieli „modernizmu” w naszym stuleciu i odegrał szczególnie ważną rolę w muzyce polskiej. A więc, jak widzimy, konfrontacja stylów w ramach jed-nej epoki dość pouczająca. Inna sprawa, czy lepiej ze-stawić programy jednolite, czy umieszczać w jednym programie utwory bardziej różnorodne pod względem charakteru i okresu pow-stania. W tej właśnie sprawie winni wypowiedzieć się bywalecy koncertowi, korzy-stając z ankiety rozpisywa-nych przez Łódzką Filhar-monię.

Opólnie ocenić można wy-konanie programu ubiego-go koncertu jako bardzo do-bre, mimo szeregu usterek technicznych. Trzeba bo-wiem uwzględnić, że skon-certowanie w jednym kon-cercie trudnych i niezna-nych, nie wykonywanych dotychczas utworów wyma-gało szczególnie dużej pra-cy przygotowawczej. I tu należy uczynić jeszcze jedną uwagę: wykonywanie utwo-rów stale umieszczanych w programie koncertowym nie posiada naprzd zespołu orkiestrowego; gre orkiestry udoskonala i rozwija przede wszystkim przygotowywanie nowych utworów, pokony-wanie coraz to innych pro-blemów.

Publiczność słuchała pro-gramu z dużą uwagą, wido-czna była chęć jak najlep-szego zrozumienia trudnej muzyki.

KRZYSZTOF ANTONI MAZUR



...przeżył prasę



lub pograć np. w szachy.

Po opuszczeniu
państwowej
flagi

GŁOS SPORTOWY

Kilka słów nie tylko o osiągnięciach, ale również i o zaniedbaniach w naszej lekkoatletyce

Statystycy uzyskali w ciągu trzech dni obfity materiał dla swych nie zawsze interesujących wyliczeń i obecnie będziemy przez dłuższy czas karmieni zawiłymi rozważaniami na temat roz-

miarów rocznych postępów w lekkoatletyce. Pewnego rodzaju próbkę tego stanowił ich zachwyt nad rezultatami biegu na 5.000 m.

10 wyników poniżej piętnastu minut — wolał w ekstatycznym uniesieniu. — Tego jeszcze nie było w historii polskiej lekkoatletyki. W istocie nie było. I o czymś to naturalnie świadczy. Nie jestem tylko pewien czy akurat o tym, co chcą nam wmówić statystycy. Oni obliczają siłę lekkoatletyki średnią najlepszych rezultatów. Jest to wprawdzie słuszność instrumentu wykazywania siły lub słabości lekkoatletyki. Bo w jakiej proporcji do tego rekordu przeciętnej stoi fenomenalny rekord Iharosa, uzyskany właśnie w tym czasie, gdy Krzyszkowiak wygrywał w Łodzi 5.000 m. Finowie mają najwyższą przeciętną w oszczędności, my mamy Janusza Sidię i w obliczu olimpiady jeden Sidię jest dziesięć razy więcej wart niż najbardziej wysrubowane rekordy przeciętne. Podobnie ma się sprawa z Iharosem i naszym rekordem przeciętnej wyników na 5.000 m. Do Melbourne musimy jechać z kandydatami na medale, nie z danymi statystycznymi.

Ala wydaje się, że moglibyśmy mieć o wiele więcej niż obecnie tych kandydatów, gdyby nieco inne metody pracy panowały w kierownictwie lekkoatletyki. Przy wszystkich osiągnięciach, jakie uzyskaliśmy w ciągu ostatnich dwu, czy zwłaszcza w ostatnim roku, niesposób przemilczeć widocznych zaniedbań. Wyda się, iż dokonano się niebezpiecznym przesunięciu uwagi z kierunku na masową, z wąską szturmującą pozycję ułaskawionych kadrowców, na wąską grupę reprezentantów. Pierwszą skutki tego dały się odczuć już w Paryżu, gdzie w trójkę z Francją i Finlandią nasza drużyna nie była najszczęśliwiej zestawiona. W Jenie doszło do groteskowych incydentów, kiedy rekonwalescent Zbikowski szarpal się jednego dnia w biegu na 3.000 m, innego na 5.000 m, bez najmniejszych szans na powodzenie. W tym samym czasie Zimny i Smierchalski zastanawiali się zapewne nad sposobami, które rekonwalescent Zbikowski mógłby osiągnąć, aby awansować do drużyny narodowej. Smierchalski zdobył w Łodzi tytuł mistrzowski, Zimny był wice mistrzem, Zbikowski w żadnym z tych biegów nie odgrał roli.

Sytuacja wśród sprinterów jest wręcz katastrofalna. Nie widać następów Stawczyka. Biegacze uzyskując w krajowych zawodach znakomite rezultaty przegrywali międzynarodowe. Jeden folk nie ratuje tego smutnego obrazu, a i on musiał czekać grubo ponad rok, nim uznano go za szalonego talentu. Cemu się tak dzieje? Czy brak jest ułaskawionych talentów? Nie podobnie. Podczas łódzkiego mistrzostwa aż rola się od urzekających talentów. Jednakże sposób racjonalnie rozwijać lekkoatletykę, jeżeli jedyną okazją do poznania ułaskawionych talentów mają być mistrzostwa Polski. Brak nam

Sytuacja wśród sprinterów jest wręcz katastrofalna. Nie widać następów Stawczyka. Biegacze uzyskując w krajowych zawodach znakomite rezultaty przegrywali międzynarodowe. Jeden folk nie ratuje tego smutnego obrazu, a i on musiał czekać grubo ponad rok, nim uznano go za szalonego talentu. Cemu się tak dzieje? Czy brak jest ułaskawionych talentów? Nie podobnie. Podczas łódzkiego mistrzostwa aż rola się od urzekających talentów. Jednakże sposób racjonalnie rozwijać lekkoatletykę, jeżeli jedyną okazją do poznania ułaskawionych talentów mają być mistrzostwa Polski. Brak nam

Sytuacja wśród sprinterów jest wręcz katastrofalna. Nie widać następów Stawczyka. Biegacze uzyskując w krajowych zawodach znakomite rezultaty przegrywali międzynarodowe. Jeden folk nie ratuje tego smutnego obrazu, a i on musiał czekać grubo ponad rok, nim uznano go za szalonego talentu. Cemu się tak dzieje? Czy brak jest ułaskawionych talentów? Nie podobnie. Podczas łódzkiego mistrzostwa aż rola się od urzekających talentów. Jednakże sposób racjonalnie rozwijać lekkoatletykę, jeżeli jedyną okazją do poznania ułaskawionych talentów mają być mistrzostwa Polski. Brak nam

Sytuacja wśród sprinterów jest wręcz katastrofalna. Nie widać następów Stawczyka. Biegacze uzyskując w krajowych zawodach znakomite rezultaty przegrywali międzynarodowe. Jeden folk nie ratuje tego smutnego obrazu, a i on musiał czekać grubo ponad rok, nim uznano go za szalonego talentu. Cemu się tak dzieje? Czy brak jest ułaskawionych talentów? Nie podobnie. Podczas łódzkiego mistrzostwa aż rola się od urzekających talentów. Jednakże sposób racjonalnie rozwijać lekkoatletykę, jeżeli jedyną okazją do poznania ułaskawionych talentów mają być mistrzostwa Polski. Brak nam

Sytuacja wśród sprinterów jest wręcz katastrofalna. Nie widać następów Stawczyka. Biegacze uzyskując w krajowych zawodach znakomite rezultaty przegrywali międzynarodowe. Jeden folk nie ratuje tego smutnego obrazu, a i on musiał czekać grubo ponad rok, nim uznano go za szalonego talentu. Cemu się tak dzieje? Czy brak jest ułaskawionych talentów? Nie podobnie. Podczas łódzkiego mistrzostwa aż rola się od urzekających talentów. Jednakże sposób racjonalnie rozwijać lekkoatletykę, jeżeli jedyną okazją do poznania ułaskawionych talentów mają być mistrzostwa Polski. Brak nam

Sytuacja wśród sprinterów jest wręcz katastrofalna. Nie widać następów Stawczyka. Biegacze uzyskując w krajowych zawodach znakomite rezultaty przegrywali międzynarodowe. Jeden folk nie ratuje tego smutnego obrazu, a i on musiał czekać grubo ponad rok, nim uznano go za szalonego talentu. Cemu się tak dzieje? Czy brak jest ułaskawionych talentów? Nie podobnie. Podczas łódzkiego mistrzostwa aż rola się od urzekających talentów. Jednakże sposób racjonalnie rozwijać lekkoatletykę, jeżeli jedyną okazją do poznania ułaskawionych talentów mają być mistrzostwa Polski. Brak nam

Sytuacja wśród sprinterów jest wręcz katastrofalna. Nie widać następów Stawczyka. Biegacze uzyskując w krajowych zawodach znakomite rezultaty przegrywali międzynarodowe. Jeden folk nie ratuje tego smutnego obrazu, a i on musiał czekać grubo ponad rok, nim uznano go za szalonego talentu. Cemu się tak dzieje? Czy brak jest ułaskawionych talentów? Nie podobnie. Podczas łódzkiego mistrzostwa aż rola się od urzekających talentów. Jednakże sposób racjonalnie rozwijać lekkoatletykę, jeżeli jedyną okazją do poznania ułaskawionych talentów mają być mistrzostwa Polski. Brak nam

Sytuacja wśród sprinterów jest wręcz katastrofalna. Nie widać następów Stawczyka. Biegacze uzyskując w krajowych zawodach znakomite rezultaty przegrywali międzynarodowe. Jeden folk nie ratuje tego smutnego obrazu, a i on musiał czekać grubo ponad rok, nim uznano go za szalonego talentu. Cemu się tak dzieje? Czy brak jest ułaskawionych talentów? Nie podobnie. Podczas łódzkiego mistrzostwa aż rola się od urzekających talentów. Jednakże sposób racjonalnie rozwijać lekkoatletykę, jeżeli jedyną okazją do poznania ułaskawionych talentów mają być mistrzostwa Polski. Brak nam

Sytuacja wśród sprinterów jest wręcz katastrofalna. Nie widać następów Stawczyka. Biegacze uzyskując w krajowych zawodach znakomite rezultaty przegrywali międzynarodowe. Jeden folk nie ratuje tego smutnego obrazu, a i on musiał czekać grubo ponad rok, nim uznano go za szalonego talentu. Cemu się tak dzieje? Czy brak jest ułaskawionych talentów? Nie podobnie. Podczas łódzkiego mistrzostwa aż rola się od urzekających talentów. Jednakże sposób racjonalnie rozwijać lekkoatletykę, jeżeli jedyną okazją do poznania ułaskawionych talentów mają być mistrzostwa Polski. Brak nam

Sytuacja wśród sprinterów jest wręcz katastrofalna. Nie widać następów Stawczyka. Biegacze uzyskując w krajowych zawodach znakomite rezultaty przegrywali międzynarodowe. Jeden folk nie ratuje tego smutnego obrazu, a i on musiał czekać grubo ponad rok, nim uznano go za szalonego talentu. Cemu się tak dzieje? Czy brak jest ułaskawionych talentów? Nie podobnie. Podczas łódzkiego mistrzostwa aż rola się od urzekających talentów. Jednakże sposób racjonalnie rozwijać lekkoatletykę, jeżeli jedyną okazją do poznania ułaskawionych talentów mają być mistrzostwa Polski. Brak nam

Sytuacja wśród sprinterów jest wręcz katastrofalna. Nie widać następów Stawczyka. Biegacze uzyskując w krajowych zawodach znakomite rezultaty przegrywali międzynarodowe. Jeden folk nie ratuje tego smutnego obrazu, a i on musiał czekać grubo ponad rok, nim uznano go za szalonego talentu. Cemu się tak dzieje? Czy brak jest ułaskawionych talentów? Nie podobnie. Podczas łódzkiego mistrzostwa aż rola się od urzekających talentów. Jednakże sposób racjonalnie rozwijać lekkoatletykę, jeżeli jedyną okazją do poznania ułaskawionych talentów mają być mistrzostwa Polski. Brak nam

Sytuacja wśród sprinterów jest wręcz katastrofalna. Nie widać następów Stawczyka. Biegacze uzyskując w krajowych zawodach znakomite rezultaty przegrywali międzynarodowe. Jeden folk nie ratuje tego smutnego obrazu, a i on musiał czekać grubo ponad rok, nim uznano go za szalonego talentu. Cemu się tak dzieje? Czy brak jest ułaskawionych talentów? Nie podobnie. Podczas łódzkiego mistrzostwa aż rola się od urzekających talentów. Jednakże sposób racjonalnie rozwijać lekkoatletykę, jeżeli jedyną okazją do poznania ułaskawionych talentów mają być mistrzostwa Polski. Brak nam

Sytuacja wśród sprinterów jest wręcz katastrofalna. Nie widać następów Stawczyka. Biegacze uzyskując w krajowych zawodach znakomite rezultaty przegrywali międzynarodowe. Jeden folk nie ratuje tego smutnego obrazu, a i on musiał czekać grubo ponad rok, nim uznano go za szalonego talentu. Cemu się tak dzieje? Czy brak jest ułaskawionych talentów? Nie podobnie. Podczas łódzkiego mistrzostwa aż rola się od urzekających talentów. Jednakże sposób racjonalnie rozwijać lekkoatletykę, jeżeli jedyną okazją do poznania ułaskawionych talentów mają być mistrzostwa Polski. Brak nam

Sytuacja wśród sprinterów jest wręcz katastrofalna. Nie widać następów Stawczyka. Biegacze uzyskując w krajowych zawodach znakomite rezultaty przegrywali międzynarodowe. Jeden folk nie ratuje tego smutnego obrazu, a i on musiał czekać grubo ponad rok, nim uznano go za szalonego talentu. Cemu się tak dzieje? Czy brak jest ułaskawionych talentów? Nie podobnie. Podczas łódzkiego mistrzostwa aż rola się od urzekających talentów. Jednakże sposób racjonalnie rozwijać lekkoatletykę, jeżeli jedyną okazją do poznania ułaskawionych talentów mają być mistrzostwa Polski. Brak nam

Sytuacja wśród sprinterów jest wręcz katastrofalna. Nie widać następów Stawczyka. Biegacze uzyskując w krajowych zawodach znakomite rezultaty przegrywali międzynarodowe. Jeden folk nie ratuje tego smutnego obrazu, a i on musiał czekać grubo ponad rok, nim uznano go za szalonego talentu. Cemu się tak dzieje? Czy brak jest ułaskawionych talentów? Nie podobnie. Podczas łódzkiego mistrzostwa aż rola się od urzekających talentów. Jednakże sposób racjonalnie rozwijać lekkoatletykę, jeżeli jedyną okazją do poznania ułaskawionych talentów mają być mistrzostwa Polski. Brak nam

zawodów lokalnych, brak dostatecznej ilości imprez, w których młodzież mogłaby się zaprezentować i w których miałaby szansę pogłębić swe umiejętności. Kto powinien organizować takie zawody? Naturalnie sekcja 1a GKKF, ona jest bowiem powołana do zabezpieczenia rozwoju, do opiekowania się młodzieżą.

Kiedy Sidię pobili 2 lata temu w Jenie rekord świata, to pewien odpowiedzialny funkcjonariusz GKKF, odpowiedzialny za lekkoatletykę, westchnął z ulgą:

— Jesteśmy na rok przynajmniej uratowani.

Obecnie nie tylko Sidię, a także Chromik, Flgwerdona, Adamczyk, Grabowski i kilku innych zawodników „ratują” odnośny wydział. Ale to nie zmienia faktu, iż wciąż jeszcze w jego pracy istnieją grube niedociągnięcia polegające na braku troski o młodzież.

Dało się wyczuć atmosferę swarów, jakichś nieustalonych źródeł antagonizmów wśród trenerów, wśród aktywistów, wśród sędziów. Nikt nie oczekiwał sielanki i nigdzie na świecie jej nie ma w gronie działaczy sportowych. Ale trudno uznać za pomyślną okoliczność istnienie faktycznego rozłamu w radzie trenerów, przy zupełnej wobec tego jawności bierności prezydium sekcji.

Lekkoatletyka swymi postępiami znacznie przesięgnęła nasze zdolności organizacyjne i teraz stoją one na przeszkodzie wzmocnieniu tempa rozwoju. Jest to poważny, palący problem, wymagający bezwzględnej rozwiązania. W tym względzie spór mógłby zebrać spórówce przedawców GKKF. Niestety, zabrakło w Łodzi. Nie uważa się za konieczne przyjąć się mistrzostw. Uznał widocznie, że wystarczy obserwować bieg Chromika w Londynie czy skoki Adamczyka w Paryżu, aby znać na wylot całą problematykę lekkoatletyki.

1.001 zarzutów stawiano Łodzi i stadionowi Włókniarza w namyślnym sporze o miejsce mistrzostw. Przeważają rozszarpane i zawody odbyły się zgodnie z decyzjami jednolitego kalendarza. Opozycjonści musieli się czuć jak znokautowani, gdy widzieli rekordowe biegi po rzekomym beznadziejnie złej biegni, świetne rzuty na rzekomą fatalnych rzutniach i rezultaty w trójskoce oraz skoku w dal na rzekomą skandaliczną skoczni. Jeszcze jeden dowód, że w centrali la obowiązujące ustalone kiedyś, w zamierzonej przeszłości etykiety, przylepione w równym stopniu do stadionów, jak i do zawodników. Jeżeli mistrzostwa rozegrane na stadionie Włókniarza w jakimś stopniu przyczynia się do przetrwania tej metody posługiwania się etykietami, będzie to niemący sukces.

Sytuacja wśród sprinterów jest wręcz katastrofalna. Nie widać następów Stawczyka. Biegacze uzyskując w krajowych zawodach znakomite rezultaty przegrywali międzynarodowe. Jeden folk nie ratuje tego smutnego obrazu, a i on musiał czekać grubo ponad rok, nim uznano go za szalonego talentu. Cemu się tak dzieje? Czy brak jest ułaskawionych talentów? Nie podobnie. Podczas łódzkiego mistrzostwa aż rola się od urzekających talentów. Jednakże sposób racjonalnie rozwijać lekkoatletykę, jeżeli jedyną okazją do poznania ułaskawionych talentów mają być mistrzostwa Polski. Brak nam

Sytuacja wśród sprinterów jest wręcz katastrofalna. Nie widać następów Stawczyka. Biegacze uzyskując w krajowych zawodach znakomite rezultaty przegrywali międzynarodowe. Jeden folk nie ratuje tego smutnego obrazu, a i on musiał czekać grubo ponad rok, nim uznano go za szalonego talentu. Cemu się tak dzieje? Czy brak jest ułaskawionych talentów? Nie podobnie. Podczas łódzkiego mistrzostwa aż rola się od urzekających talentów. Jednakże sposób racjonalnie rozwijać lekkoatletykę, jeżeli jedyną okazją do poznania ułaskawionych talentów mają być mistrzostwa Polski. Brak nam

Sytuacja wśród sprinterów jest wręcz katastrofalna. Nie widać następów Stawczyka. Biegacze uzyskując w krajowych zawodach znakomite rezultaty przegrywali międzynarodowe. Jeden folk nie ratuje tego smutnego obrazu, a i on musiał czekać grubo ponad rok, nim uznano go za szalonego talentu. Cemu się tak dzieje? Czy brak jest ułaskawionych talentów? Nie podobnie. Podczas łódzkiego mistrzostwa aż rola się od urzekających talentów. Jednakże sposób racjonalnie rozwijać lekkoatletykę, jeżeli jedyną okazją do poznania ułaskawionych talentów mają być mistrzostwa Polski. Brak nam

Sytuacja wśród sprinterów jest wręcz katastrofalna. Nie widać następów Stawczyka. Biegacze uzyskując w krajowych zawodach znakomite rezultaty przegrywali międzynarodowe. Jeden folk nie ratuje tego smutnego obrazu, a i on musiał czekać grubo ponad rok, nim uznano go za szalonego talentu. Cemu się tak dzieje? Czy brak jest ułaskawionych talentów? Nie podobnie. Podczas łódzkiego mistrzostwa aż rola się od urzekających talentów. Jednakże sposób racjonalnie rozwijać lekkoatletykę, jeżeli jedyną okazją do poznania ułaskawionych talentów mają być mistrzostwa Polski. Brak nam

Sytuacja wśród sprinterów jest wręcz katastrofalna. Nie widać następów Stawczyka. Biegacze uzyskując w krajowych zawodach znakomite rezultaty przegrywali międzynarodowe. Jeden folk nie ratuje tego smutnego obrazu, a i on musiał czekać grubo ponad rok, nim uznano go za szalonego talentu. Cemu się tak dzieje? Czy brak jest ułaskawionych talentów? Nie podobnie. Podczas łódzkiego mistrzostwa aż rola się od urzekających talentów. Jednakże sposób racjonalnie rozwijać lekkoatletykę, jeżeli jedyną okazją do poznania ułaskawionych talentów mają być mistrzostwa Polski. Brak nam

Sytuacja wśród sprinterów jest wręcz katastrofalna. Nie widać następów Stawczyka. Biegacze uzyskując w krajowych zawodach znakomite rezultaty przegrywali międzynarodowe. Jeden folk nie ratuje tego smutnego obrazu, a i on musiał czekać grubo ponad rok, nim uznano go za szalonego talentu. Cemu się tak dzieje? Czy brak jest ułaskawionych talentów? Nie podobnie. Podczas łódzkiego mistrzostwa aż rola się od urzekających talentów. Jednakże sposób racjonalnie rozwijać lekkoatletykę, jeżeli jedyną okazją do poznania ułaskawionych talentów mają być mistrzostwa Polski. Brak nam

Sytuacja wśród sprinterów jest wręcz katastrofalna. Nie widać następów Stawczyka. Biegacze uzyskując w krajowych zawodach znakomite rezultaty przegrywali międzynarodowe. Jeden folk nie ratuje tego smutnego obrazu, a i on musiał czekać grubo ponad rok, nim uznano go za szalonego talentu. Cemu się tak dzieje? Czy brak jest ułaskawionych talentów? Nie podobnie. Podczas łódzkiego mistrzostwa aż rola się od urzekających talentów. Jednakże sposób racjonalnie rozwijać lekkoatletykę, jeżeli jedyną okazją do poznania ułaskawionych talentów mają być mistrzostwa Polski. Brak nam

Sytuacja wśród sprinterów jest wręcz katastrofalna. Nie widać następów Stawczyka. Biegacze uzyskując w krajowych zawodach znakomite rezultaty przegrywali międzynarodowe. Jeden folk nie ratuje tego smutnego obrazu, a i on musiał czekać grubo ponad rok, nim uznano go za szalonego talentu. Cemu się tak dzieje? Czy brak jest ułaskawionych talentów? Nie podobnie. Podczas łódzkiego mistrzostwa aż rola się od urzekających talentów. Jednakże sposób racjonalnie rozwijać lekkoatletykę, jeżeli jedyną okazją do poznania ułaskawionych talentów mają być mistrzostwa Polski. Brak nam

Sytuacja wśród sprinterów jest wręcz katastrofalna. Nie widać następów Stawczyka. Biegacze uzyskując w krajowych zawodach znakomite rezultaty przegrywali międzynarodowe. Jeden folk nie ratuje tego smutnego obrazu, a i on musiał czekać grubo ponad rok, nim uznano go za szalonego talentu. Cemu się tak dzieje? Czy brak jest ułaskawionych talentów? Nie podobnie. Podczas łódzkiego mistrzostwa aż rola się od urzekających talentów. Jednakże sposób racjonalnie rozwijać lekkoatletykę, jeżeli jedyną okazją do poznania ułaskawionych talentów mają być mistrzostwa Polski. Brak nam

Sytuacja wśród sprinterów jest wręcz katastrofalna. Nie widać następów Stawczyka. Biegacze uzyskując w krajowych zawodach znakomite rezultaty przegrywali międzynarodowe. Jeden folk nie ratuje tego smutnego obrazu, a i on musiał czekać grubo ponad rok, nim uznano go za szalonego talentu. Cemu się tak dzieje? Czy brak jest ułaskawionych talentów? Nie podobnie. Podczas łódzkiego mistrzostwa aż rola się od urzekających talentów. Jednakże sposób racjonalnie rozwijać lekkoatletykę, jeżeli jedyną okazją do poznania ułaskawionych talentów mają być mistrzostwa Polski. Brak nam

Sytuacja wśród sprinterów jest wręcz katastrofalna. Nie widać następów Stawczyka. Biegacze uzyskując w krajowych zawodach znakomite rezultaty przegrywali międzynarodowe. Jeden folk nie ratuje tego smutnego obrazu, a i on musiał czekać grubo ponad rok, nim uznano go za szalonego talentu. Cemu się tak dzieje? Czy brak jest ułaskawionych talentów? Nie podobnie. Podczas łódzkiego mistrzostwa aż rola się od urzekających talentów. Jednakże sposób racjonalnie rozwijać lekkoatletykę, jeżeli jedyną okazją do poznania ułaskawionych talentów mają być mistrzostwa Polski. Brak nam

Sytuacja wśród sprinterów jest wręcz katastrofalna. Nie widać następów Stawczyka. Biegacze uzyskując w krajowych zawodach znakomite rezultaty przegrywali międzynarodowe. Jeden folk nie ratuje tego smutnego obrazu, a i on musiał czekać grubo ponad rok, nim uznano go za szalonego talentu. Cemu się tak dzieje? Czy brak jest ułaskawionych talentów? Nie podobnie. Podczas łódzkiego mistrzostwa aż rola się od urzekających talentów. Jednakże sposób racjonalnie rozwijać lekkoatletykę, jeżeli jedyną okazją do poznania ułaskawionych talentów mają być mistrzostwa Polski. Brak nam

Sytuacja wśród sprinterów jest wręcz katastrofalna. Nie widać następów Stawczyka. Biegacze uzyskując w krajowych zawodach znakomite rezultaty przegrywali międzynarodowe. Jeden folk nie ratuje tego smutnego obrazu, a i on musiał czekać grubo ponad rok, nim uznano go za szalonego talentu. Cemu się tak dzieje? Czy brak jest ułaskawionych talentów? Nie podobnie. Podczas łódzkiego mistrzostwa aż rola się od urzekających talentów. Jednakże sposób racjonalnie rozwijać lekkoatletykę, jeżeli jedyną okazją do poznania ułaskawionych talentów mają być mistrzostwa Polski. Brak nam

Na przykładzie DRN - Widzew

Skargi i zażalenia to wieka broń

Rozległy teren dzielnicy Widzew obejmuje 40-tysięczną skupisko ludności robotniczej i sięga daleko pod Stręków. W samym sercu Widzewa przy ul. Szpitalnej znajduje się dział terenowy organu władzy ludowej — Dzielnicowa Rada Narodowa. Powstała ona w wyniku nowego podziału administracyjnego Łodzi w marcu 1954 r. A jednak przez ten krótki czas mieszkańcy Widzewa poznali Radę i nabierają do niej zaufania. Świadczy o tym masowe zwracanie się ludności do Prezydium z żądaniem pomocy w usuwaniu różnych życiowych kłopotów.

Miesiąc temu Prezydium DRN około 100 skarg i zażaleń. Prawda, jest wśród nich wiele spraw drobnych — swary i nieporozumienia między lokatorami — ale takich spraw jest coraz mniej. Aktywniejsze komitety blokowe starają się bowiem samodzielnie je załatwiać. Oprócz listów ze skargami i zażaleniami ludzie bezpośrednio przychodzą do Prezydium. Zdarza się, że podczas wtorkowych przyjęć skarg i zażaleń przez członków Prezydium zgłasza się do 100 interesantów. W przyjęciach tych zazwyczaj aktywnie uczestniczą radni, którzy w ten sposób poznają ludzi i ich sprawy.

W ubiegłym roku — pierw-

szym roku działalności DRN obserwowało się w aparacie Prezydium niedrogo zjawisko obawy przed skargami ludności i jakby ucieczki od nich. Poszczególne oddziały chętnie odsyłały je jeden drugiemu dla ostatecznego załatwienia. Dopiero wybory do rad i niektóre zmiany kadrowe, a przede wszystkim praca masowo — wyjaśniająca wpływ na częściowe przełamanie tych nastrojów. Dotychczas jednak bywały wypadki niedobrego załatwienia skarg, niedoprowadzenia sprawy do końca. Najczęściej zdarza się to w oddziale gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, który nie przywykł jeszcze do terenowej kontroli wykonania zadań, złonych przedsiębiorstw remontowych i komunalnych. Np. bez załatwienia pozostaje skarga lokatora domu przy ul. Kopcińskiego 53 Antoniego Barańskiego na niepełne wykonanie w tym domu robót instalacyjnych.

Na ogół oddziały starają się terminowo załatwiać sprawy. Czuwa nad tym Prezydium, które co miesiąc na posiedzeniu wysłuchuje informacji, a raz na kwartał analizuje załatwianie skarg i zażaleń. W kwietniu br. zagadnienie było przedmiotem obrad sekcji DRN. W ten sposób sesji spraw zażaleń lub przetrzymanych jest zupełnie znikoma.

Ilość wniosków i doborze przez Prezydium załatwianych skarg i zażaleń ludności Widzewa rośnie. Sposób załatwiania spraw świadczy o właściwym stosunku Prezydium do potrzeb człowieka. Oto np. trzy robotnice Włókniarza, które w październiku 1953 roku zgłosiły do Prezydium zażalenie, ponieważ zwolniono je z pracy za nieusprawiedliwione opuszczenie jednego dnia. Prezydium zainteresowało się skargą. Nie ingerując w sprawę zakładu spowodowało

jednak powołanie komisji zakładowej. Komisja ustaliła, że jedna z robotnic, Majewska, miała wprawdzie zwolnienie lekarskie, lecz nie złożyła go w przewidzianym terminie. Po wyjaśnieniu wróciła do pracy. Natomiast pozostałe Hala i Drajwa nie przyszły do pracy po zabawie imieninowej. Robotnicę postąpiły źle, zlekceważyły swe obowiązki zawodowe, wykazały karygodny brak odpowiedzialności za siebie i za zakład. Za to obie otrzymały nagany, ale interwencja Prezydium DRN spowodowała również ich powrót do fabryki. Niewątpliwie zjawiskiem pozytywnym w pracy Prezydium DRN Łódź — Widzew w dziedzinie załatwiania skarg i zażaleń jest fakt, że częściowo zainteresowało tymi sprawami radnych. Np. radni Kozłowski, Pawlakowa i wielu innych utrzymując ścisły kontakt z mieszkańcami przydzielonych im opiekę bloków składają w ich imieniu prośby i zażalenia. Szkoda tylko, że udział radnych, ich pomoc w załatwianiu skarg i zażaleń, nie byłby się jeszcze jako metoda, nie obejmująca jeszcze całej Rady. Licznie radni zatrudnieni w wielkich zakładach przemysłowych Widzewa nie wysłuchują się jeszcze w głosy załóg, co oczywiście nie sprzyja usuwaniu bolączek. Słabością jest również brak zainteresowania stałych komisji DRN skargami i zażaleniami. Komisje dokonują licznych kontroli terenowych, ale skarg od ludności nie przyjmują i nie rozpatrują.

Wzrastając wśród ludności pracującej Widzewa autorytet DRN, zaufanie, jakim ludność coraz bardziej darzy terenowy organ swej władzy, powinny zachęcać całą Radę i jej Prezydium do usprawnienia dalszej pracy w dziedzinie załatwiania skarg i zażaleń.

S. ZYCHER

Dla potrzeb domowych

Wielu pożytecznych rzeczy nauczyły się kobiety na kursach PSS

Okazuje się, że użycie studentki dla dziewczynki, zrobienie sweterka czy pantofli domowych nie jest wcale trudne, tak przynajmniej twierdzą absolwentki kursów PSS. Powszechna Spółdzielnia Spożywców od lat prowadzi na terenie Łodzi różnego rodzaju kursy dla swych członkiń. Kobiety uczą się wielu pożytecznych rzeczy. M. in. kroju i szycia, różnego rodzaju robót dziewiarskich, szycia pantofli filcowych, artystycznego cerowania itp. Kursy organizowane są w różnych punktach miasta, zaś zajęcia odbywają się w dogodnych godzinach wieczornych. Bliższych informacji udzielają pracownicy sklepów PSS.

„Głos” pomógł

O tym, że w niektórych piekarniach łódzkich warunki sanitarne uległy wielokrotnemu pogorszeniu, pisaliśmy niedługo temu. Ostatnio, 17 września br., na łamach naszej gazety w artykule pt. „O piekarniach łódzkich szła kłótnia” sprawa ta została poruszona. W odpowiedzi na nasze zarzuty Łódzkie Zakłady Przemysłu Piekarniczego, jak również DRN-Polecie, przystąpiły do wyjaśnienia sprawy. W których powiadomiliśmy nasze krytyczne uwagi o stanie sanitarnym niektórych piekarni. Jednocześnie zapewniliśmy nas, że na skutek naszej interwencji niektóre piekarnie w najbliższym czasie zostaną wyremontowane. Wydało nam się, że to jest odpowiedź na nasze zarzuty. Jednakże, jak się okazało, nie było to. W niektórych piekarniach warunki sanitarne uległy wielokrotnemu pogorszeniu. W związku z tym, że w niektórych piekarniach łódzkich warunki sanitarne uległy wielokrotnemu pogorszeniu, pisaliśmy niedługo temu. Ostatnio, 17 września br., na łamach naszej gazety w artykule pt. „O piekarniach łódzkich szła kłótnia” sprawa ta została poruszona. W odpowiedzi na nasze zarzuty Łódzkie Zakłady Przemysłu Piekarniczego, jak również DRN-Polecie, przystąpiły do wyjaśnienia sprawy. W których powiadomiliśmy nasze krytyczne uwagi o stanie sanitarnym niektórych piekarni. Jednocześnie zapewniliśmy nas, że na skutek naszej interwencji niektóre piekarnie w najbliższym czasie zostaną wyremontowane. Wydało nam się, że to jest odpowiedź na nasze zarzuty. Jednakże, jak się okazało, nie było to. W niektórych piekarniach warunki sanitarne uległy wielokrotnemu pogorszeniu.

O tym, że w niektórych piekarniach łódzkich warunki sanitarne uległy wielokrotnemu pogorszeniu, pisaliśmy niedługo temu. Ostatnio, 17 września br., na łamach naszej gazety w artykule pt. „O piekarniach łódzkich szła kłótnia” sprawa ta została poruszona. W odpowiedzi na nasze zarzuty Łódzkie Zakłady Przemysłu Piekarniczego, jak również DRN-Polecie, przystąpiły do wyjaśnienia sprawy. W których powiadomiliśmy nasze krytyczne uwagi o stanie sanitarnym niektórych piekarni. Jednocześnie zapewniliśmy nas, że na skutek naszej interwencji niektóre piekarnie w najbliższym czasie zostaną wyremontowane. Wydało nam się, że to jest odpowiedź na nasze zarzuty. Jednakże, jak się okazało, nie było to. W niektórych piekarniach warunki sanitarne uległy wielokrotnemu pogorszeniu.

O tym, że w niektórych piekarniach łódzkich warunki sanitarne uległy wielokrotnemu pogorszeniu, pisaliśmy niedługo temu. Ostatnio, 17 września br., na łamach naszej gazety w artykule pt. „O piekarniach łódzkich szła kłótnia” sprawa ta została poruszona. W odpowiedzi na nasze zarzuty Łódzkie Zakłady Przemysłu Piekarniczego, jak również DRN-Polecie, przystąpiły do wyjaśnienia sprawy. W których powiadomiliśmy nasze krytyczne uwagi o stanie sanitarnym niektórych piekarni. Jednocześnie zapewniliśmy nas, że na skutek naszej interwencji niektóre piekarnie w najbliższym czasie zostaną wyremontowane. Wydało nam się, że to jest odpowiedź na nasze zarzuty. Jednakże, jak się okazało, nie było to. W niektórych piekarniach warunki sanitarne uległy wielokrotnemu pogorszeniu.

O tym, że w niektórych piekarniach łódzkich warunki sanitarne uległy wielokrotnemu pogorszeniu, pisaliśmy niedługo temu. Ostatnio, 17 września br., na łamach naszej gazety w artykule pt. „O piekarniach łódzkich szła kłótnia” sprawa ta została poruszona. W odpowiedzi na nasze zarzuty Łódzkie Zakłady Przemysłu Piekarniczego, jak również DRN-Polecie, przystąpiły do wyjaśnienia sprawy. W których powiadomiliśmy nasze krytyczne uwagi o stanie sanitarnym niektórych piekarni. Jednocześnie zapewniliśmy nas, że na skutek naszej interwencji niektóre piekarnie w najbliższym czasie zostaną wyremontowane. Wydało nam się, że to jest odpowiedź na nasze zarzuty. Jednakże, jak się okazało, nie było to. W niektórych piekarniach warunki sanitarne uległy wielokrotnemu pogorszeniu.

O tym, że w niektórych piekarniach łódzkich warunki sanitarne uległy wielokrotnemu pogorszeniu, pisaliśmy niedługo temu. Ostatnio, 17 września br., na łamach naszej gazety w artykule pt. „O piekarniach łódzkich szła kłótnia” sprawa ta została poruszona. W odpowiedzi na nasze zarzuty Łódzkie Zakłady Przemysłu Piekarniczego, jak również DRN-Polecie, przystąpiły do wyjaśnienia sprawy. W których powiadomiliśmy nasze krytyczne uwagi o stanie sanitarnym niektórych piekarni. Jednocześnie zapewniliśmy nas, że na skutek naszej interwencji niektóre piekarnie w najbliższym czasie zostaną wyremontowane. Wydało nam się, że to jest odpowiedź na nasze zarzuty. Jednakże, jak się okazało, nie było to. W niektórych piekarniach warunki sanitarne uległy wielokrotnemu pogorszeniu.

O tym, że w niektórych piekarniach łódzkich warunki sanitarne uległy wielokrotnemu pogorszeniu, pisaliśmy niedługo temu. Ostatnio, 17 września br., na łamach naszej gazety w artykule pt. „O piekarniach łódzkich szła kłótnia” sprawa ta została poruszona. W odpowiedzi na nasze zarzuty Łódzkie Zakłady Przemysłu Piekarniczego, jak również DRN-Polecie, przystąpiły do wyjaśnienia sprawy. W których powiadomiliśmy nasze krytyczne uwagi o stanie sanitarnym niektórych piekarni. Jednocześnie zapewniliśmy nas, że na skutek naszej interwencji niektóre piekarnie w najbliższym czasie zostaną wyremontowane. Wydało nam się, że to jest odpowiedź na nasze zarzuty. Jednakże, jak się okazało, nie było to. W niektórych piekarniach warunki sanitarne uległy wielokrotnemu pogorszeniu.

O tym, że w niektórych piekarniach łódzkich warunki sanitarne uległy wielokrotnemu pogorszeniu, pisaliśmy niedługo temu. Ostatnio, 17 września br., na łamach naszej gazety w artykule pt. „O piekarniach łódzkich szła kłótnia” sprawa ta została poruszona. W odpowiedzi na nasze zarzuty Łódzkie Zakłady Przemysłu Piekarniczego, jak również DRN-Polecie, przystąpiły do wyjaśnienia sprawy. W których powiadomiliśmy nasze krytyczne uwagi o stanie sanitarnym niektórych piekarni. Jednocześnie zapewniliśmy nas, że na skutek naszej interwencji niektóre piekarnie w najbliższym czasie zostaną wyremontowane. Wydało nam się, że to jest odpowiedź na nasze zarzuty. Jednakże, jak się okazało, nie było to. W niektórych piekarniach warunki sanitarne uległy wielokrotnemu pogorszeniu.

O tym, że w niektórych piekarniach łódzkich warunki sanitarne uległy wielokrotnemu pogorszeniu, pisaliśmy niedługo temu. Ostatnio, 17 września br., na łamach naszej gazety w artykule pt. „O piekarniach łódzkich szła kłótnia” sprawa ta została poruszona. W odpowiedzi na nasze zarzuty Łódzkie Zakłady Przemysłu Piekarniczego, jak również DRN-Polecie, przystąpiły do wyjaśnienia sprawy. W których powiadomiliśmy nasze krytyczne uwagi o stanie sanitarnym niektórych piekarni. Jednocześnie zapewniliśmy nas, że na skutek naszej interwencji niektóre piekarnie w najbliższym czasie zostaną wyremontowane. Wydało nam się, że to jest odpowiedź na nasze zarzuty. Jednakże, jak się okazało, nie było to. W niektórych piekarniach warunki sanitarne uległy wielokrotnemu pogorszeniu.

O tym, że w niektórych piekarniach łódzkich warunki sanitarne uległy wielokrotnemu pogorszeniu, pisaliśmy niedługo temu. Ostatnio, 17 września br., na łamach naszej gazety w artykule pt. „O piekarniach łódzkich szła kłótnia” sprawa ta została poruszona. W odpowiedzi na nasze zarzuty Łódzkie Zakłady Przemysłu Piekarniczego, jak również DRN-Polecie, przystąpiły do wyjaśnienia sprawy. W których powiadomiliśmy nasze krytyczne uwagi o stanie sanitarnym niektórych piekarni. Jednocześnie zapewniliśmy nas, że na skutek naszej interwencji niektóre